

Rząd zaproponował, aby minimalne wynagrodzenie w 2027 wynosiło 4950 zł brutto **str. 11**



FOT. ILUSTRACYJNE K. SZYMCAK/POLSKA PRESS

Najwięksi gracze cyfrowi chcą być blisko klienta, płatności, danych, ale niekoniecznie chcą przejąć ciężar działalności bankowej **str. 12**

BIZNES

Nr 137 (24 914)

DZIENNIK POLSKI

Cena 5,00 zł
(w tym 8% VAT)

Wtorek, 16.06.2026 r.

www.dziennikpolski24.pl

Święto Wolnych Książek. Zabierz i czytaj, a znajdziesz je m.in. na Plantach, i w tramwajach **str. 6**



Rosyjski atak raketowy na Kijów. W płomieniach stanęła zabytkowa katedra Zaśnięcia NMP **str. 8**

Austriak Dominik Baumgartner został nowym obrońcą Cracovii. Ma dwuletni kontrakt **str. 15**



FOT. CRACOVIA.PL

MARCINIAK I MESSI ZACZYNAJĄ MŚ

Dziś w nocy Argentyna zagra z Algierią, a sędzią spotkania będzie Polak **str. 15**



FOT. AP/EP/STARS

Daty wyborów nie ma, ale walka o Kraków trwa

Po odwołaniu prezydenta Aleksandra Miszalskiego jest wielu chętnych na to stanowisko. Na razie nie wiadomo, kiedy będą wybory i... czy w ogóle do nich dojdzie **str. 3**

Nr ISSN 0137-9089

Nr Indeksu 350052



9 770137 908029



Droga powstała na dnie jeziora. Kto zapłaci za Podwodnicę Bolesławia? **str. 5**

KRAKÓW NOWE ŻYCIE XIX-WIECZNEGO DOMU MŁYNARZA W MOGILE

Cystersi są gotowi, by przyjmować gości

Małgorzata Mrowiec
malgorzata.mrowiec@polskapress.pl

Jak będzie wyglądało wnętrze tego szczególnego zabytku przy ul. Klasztornej 11 A, przy klasztorze Cystersów w Mogile - dotąd wiedzieliśmy tylko z wizualizacji.

Teraz już w Domu Młynarza wnętrze urządzone jest tak, jak to zapowiadali cystersi. Stoją meble przyszłej kawiarni, na ścianach zawisły obrazy i zdjęcia mówiące o przeszłości tego miejsca, jest już wyposażenie sanitariatów. Na otwarcie jeszcze trzeba jednak jeszcze poczekać.

W pomieszczeniach Domu Młynarza będzie działała kawiarnia, ale

też miejsce to ma mieć charakter muzealny. Kiedy każdy będzie mógł tam wejść?

- Mam cichą nadzieję, że we wrześniu. Na razie wciąż czekamy na pozwolenie na zrobienie ogrodzenia oraz na pozwolenie na użytkowanie - odpowiada o. Mateusz Kawa, podprzeor Opactwa Cystersów w Mogile, jak też kustosz tutejszego Muzeum Kultury i Duchowości Cystersów.

Drugie życie zabytku

Przypomnijmy: Dom Młynarza to jeden z ostatnich relikwów XIX-wiecznej zabudowy wsi Mogiła. Powstał jako budynek mieszkalny do budowany do młyna, który wcze-

śniej należał do cystersów. Młyn użytkowany był przez różnych młynarzy na zasadach dzierżawy, później na prawach wieczystej dzierżawy (młyn działał do 1955 r., a jego ostatnią właścicielką była Apolonia Chwastek). Zaś dom stał się siedzibą kilku pokoleń mogińskich młynarzy.

Nieruchomość cystersi odkupili z rąk prywatnych w 2019 roku. Dom wymagał pilnej interwencji. W ostatnich latach został uratowany: po rozbiorze, a następnie konserwacji i rekonstrukcji poskładano go na nowo w jego pierwotnej lokalizacji. Prace przy tym szczególnym zabytku - z 1870 roku - rozpoczęły się w 2021 r. i trwały trzy lata.

Czytaj str. 4



Cystersi zaplanowali, że wnętrze zrekonstruowanego i wyremontowanego obiektu zajmie kawiarnia

FOT. ANDRZEJ BANAS

Jutro w Dzienniku Polskim Strona Zdrowia

● Rak nerki występuje rzadko, ale śmiertelność jest wysoka. Dlatego warto wiedzieć, jakie są jego pierwsze objawy, by szybko zdiagnozować chorobę i leczyć

Marek Mazurkiewicz
publicysta, politolog



PRZESZŁOŚĆ NIE MOŻE NISZCZYĆ PRZYSZŁOŚCI

Niemal dokładnie trzydzieści pięć lat temu ówczesny polski premier Jan Krzysztof Bielecki i kanclerz świeżo zjednoczonych Niemiec Helmut Kohl podpisali przełomowy Traktat o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy. Dokument rozpoczynał nowy rozdział w historii polsko-niemieckiego sąsiedztwa i dotykał bolesnych doświadczeń wspólnej przeszłości. Dla Polski traktat potwierdzał odzyskaną demokratycznym zrywem suwerenność w polityce zagranicznej, ale i otwierał drogę do integracji z Zachodem. Droga ta wiodła właśnie przez Niemcy. Świadomość ciężaru przeszłości motywowała do budowania wspólnej przyszłości.

W latach 90. ubiegłego wieku korzystały na tym obie strony. Niemcy inwestowali i zarabiali, a polska gospodarka otrzymała dzięki niemieckiemu kapitałowi modernizacyjny „kopa”, którego efekty zaczęliśmy zbierać w kolejnych dekadach. Polacy i Niemcy zaczęli się do siebie zbliżać i zasypywać podziękami, które zbudowała brutalna przeszłość, a utrwały lata wrogości komunizmu. Nie brakowało jednak przykładów, kiedy demony przeszłości powracały, przypominając traumy poprzednich pokoleń. To utrudniało budowanie dobrego sąsiedztwa i bywało cynicznie wykorzystywane przez polityków, ale nie zdołało przekreślić tego, co Polacy i Niemcy osiągnęli przez minione 35 lat.

Rok po traktacie z Niemcami polski rząd podpisał podobny dokument z Ukrainą. Obie strony zobowiązywały się w nim do tego, że pozytywne rozdziały wspólnej historii „będą sprzyjać rozszerzaniu współpracy między bratnimi narodami”. Ta historyczna i kulturowa bliskość sprawiła, że polscy politycy, mimo różnic między sobą, w przypadku relacji z Ukrainą zachowywali rzadko spotykaną solidarność, wspierając wyboistą drogę tego kraju na Zachód. Polacy zdali natomiast egzamin z solidarności wobec Ukraińców w lutym 2022 r., otwierając dla nich swoje domy, gdy napadł na nich wróg. Oba narody nie mogą tego przekreślić jedną nierozsądną decyzją prezydenta Wołodymyra Zełenskigo, który nadał jednej z jednostek wojskowych imię UPA. Bo troska o przyszłość powinna być największą motywacją do przewycięzania nawet najbardziej brutalnej przeszłości.

TELEFONY

- Numer alarmowy 112
- Pogotowie ratunkowe 999
- Całodobowa Informacja Medyczna 12 661-22-40
- Telefon zaufania 12 413 71 33
- Pogotowie energetyczne - 991, gazowe 992, ciepłownicze 993, wod-kan. 994
- Ośrodek Interwencji Kryzysowej 12 421 92 82
- Całodobowa Informacja Pacjenta 800 190 590
- Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży 116 111
- Straż Miejska Kraków 986
- Całodobowa linia wsparcia 800 702 222
- Biuro numerów 118 913

POGODA

DZIŚ

MAX 22°C MIN 13°C



Wiatr zach. 15-30 km/h
W ciągu dnia niewielkie zachmurzenie i przyjemna temperatura

JUTRO

MAX 24°C MIN 13°C



Wiatr zach. 10-15 km/h
Częściowe zachmurzenie, ale sporo przejaśnień i dosyć ciepło

BILETY I PLUSZAKI

Charakterystyczne budki biletowe Tatrzańskiego Parku Narodowego ustawione przy każdym wejściu na szlak, na stałe wpisały się w lokalny krajobraz. Dla większości wędrowców to po prostu punkt obowiązkowy, w którym uiszcza się opłatę za wstęp w Tatry. Te niewielkie budki kryją jednak różny asortyment. Największe niespodzianki czekają w dziale przygotowanym z myślą o najmłodszych turystach. Oferta maskotek i pluszaków jest szeroka, a niektóre wywołują uśmiech. MS



FOT. MARCIN SZKODZINSKI

ROZMOWA DNIA

Zakupy w internecie to nie zawsze niewinna przyjemność. Często oznaczają uzależnienie

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

- Zakupoholizm, podobnie jak pracoholizm, jest społeczeństwu nie akceptowany. Często nawet podziwiamy osoby, które znalazły wyjątkową promocję albo kupiły coś bardzo tanio - ubolewa dr Magdalena Kolańska-Stronka, psycholog z Uniwersytetu SWPS.

Temu, Aliexpress i inne chińskie platformy przyciągają miliony klientów. Mają na nas haczyk?

Niestety, tak. I wielu ludzi nie potrafi sobie z tym poradzić, popadając w uzależnienie. Zakupoholizm to powtarzające się kupowanie, które nie służy zaspokajaniu naszych potrzeb, tylko regulowaniu emocji. Zaczynam przeglądać oferty, wrzucać rzeczy do koszyka, zamawiam je i dzięki temu czuję się trochę lepiej.

Kiedy polowanie na okazje zaczyna być niebezpieczne?

Kiedy zauważyłam, że w chwilach nudy, złości czy smutku sięgam po telefon i otwieram platformę zakupową. W ten sposób przekierowuję uwagę z emocji na zakupy. To niebezpieczne, bo może wytworzyć się nawyk, który z czasem przeradza się w uzależnienie. Jednym z sygnałów jest liczba zakupów. Drugim są finanse. Jeżeli zaczyna brakować pieniędzy na podstawie wy-

datki, to znak, że coś poszło nie tak.

Łatwo powiedzieć, trudniej walczyć z algorytmami, w które uzbrojone są te sklepy.

Bardzo trudno. Te mechanizmy są skonstruowane w taki sposób, żebyśmy mieli poczucie, że wygrywamy. Mamy poczucie skuteczności, jakbyśmy uczestniczyli w jakiejś rozgrywce. W rzeczywistości często kupujemy rzeczy, których nie potrzebujemy.

Od 1 lipca zakupy z Chin mogą być droższe*. Jak część klientów może zareagować na taką zmianę?

Jeśli ktoś nie był uzależniony od zakupów, prawdopodobnie pojawi się rozczarowanie, smutek albo złość.

A co z osobami, które regulowały emocje zakupami?

Dla nich taka zmiana może być trudniejsza. Jeżeli zakupy stały się sposobem radzenia sobie z emocjami, ograniczenie tej możliwości może powodować większy dyskomfort. W skrajnych przypadkach może być potrzebna bardziej specjalistyczna pomoc, bo zakupoholizm jest uzależnieniem behawioralnym i wiąże się z różnymi konsekwencjami. Dla niektórych to jedna z nielicznych radości w życiu... Patrząc jednak długofalowo, być może pewne ograniczenia wyjdą nam na ko-



FOT. SWPS

rzyść. Często patrzymy wyłącznie na wydane pieniądze, a nie zauważamy kosztu czasu. Tymczasem platformy zakupowe potrafią zajmować nam godziny. Wracamy do nich wielokrotnie w ciągu dnia, przeglądamy oferty, śledzimy promocje i przesyłki. To też jest koszt, choć rzadko go dostrzegamy.

Zjawisko zakupoholizmu narasta?

Tak, głównie dlatego, że to właśnie zakupy internetowe bardzo zmieniły nasze nawyki. Doszły odroczone płatności, darmowe zwroty i możliwość kupowania bez wychodzenia z domu. Coraz więcej czasu poświęcamy na przeglądanie ofert, porównywanie produktów. Na domiar złego, zakupoholizm, podobnie jak pracoholizm, jest społecznie akceptowany. Często nawet podziwiamy osoby, które kupiły coś bardzo tanio. Postrzegamy je jako zaradne. Tymczasem warto zadać sobie pytanie, czy dana rzecz rzeczywiście jest nam potrzebna i jaką realną wartość wnosi do naszego życia. ©©

* Opłata wprowadzona przez Komisję Europejską obowiązująca będzie od 1 lipca 2026 do 1 lipca 2028. Cłona towarów spoza UE będzie wynosić 3 euro „za każdą pozycję” w paczce wartiej do 150 euro. Opłata będzie doliczana do wartości całej paczki

PRZYRODA

Piękne czerwone przebudzenie

Tyłu kwitnących maków polnych nie mogłem minąć obojętnie. Wzdłuż nowego chodnika przy nowiutkiej linii kolejowej zakwitło kilkanaście tysięcy czerwonych kwiatów. Gęsty łan, który miejscami zakrył trotuar. Czerwoną rabatę było widać, słysząc i czuć. Setki pszczoł i trzmieli brzęczało i zbierało nektar, a promienie słońca wydobywały gorzki aromat. Skąd krwistoczerwone kwiaty? Maki są chwastami upraw rolnych. Nasiona trwały uśpione w ziemi od czasu, gdy dawne uprawy zbóż w tym miejscu zamieniono na drogi i oddano pod budowę linii kolejowej w czasach cesarza Franciszka Józefa. Teraz starczyło wyrzucić je na powierzchnię, by wróciły do życia. I tym sposobem maki pokazują się nagle w miejscach, gdzie nikt nie widział ich przez dekady. Co prawda na ziemię wysypią się miliony nasion, ale dla zakiełkowania w przyszłym roku konieczne jest przekopanie gleby. Polne maki wykorzystały okazję bezbłędnie. To rodzaj biologicznej lokaty, która procentuje z nawiązką po latach. Przyrodnicy nazywają ów mechanizm depozytem glebowym. Jeśli chcecie założyć makową rabatę to pozbierajcie dojrzałe makówki. Jesienią wystarczy wysypać nasiona na ziemię pozbawioną innych roślin. Nie wolno ich przysypywać ziemią, gdyż światło pobudza je do życia. Później trzeba tylko naśladować prace polne. Przekopać glebę i maki zakwitną za rok.

Grzegorz Tabasz

Kronika Krakowska

22

czerwca rozpocznie się tegoroczna edycja bezpłatnych Miejskich Kontroli Rowerowych. Akcja potrwa do 20 września

1 LIPCA LOSOWANIE

„Mieszkanie za remont”

W związku z zakończeniem weryfikacji wniosków złożonych w 4. edycji „Mieszkania za remont” 1 lipca o godz. 10.00 odbędzie się zapowiadane losowanie. Dotyczy to sytuacji, w której kilku wnio-

skodawców uzyskało tę samą liczbę punktów. Przebieg losowania każdy będzie mógł śledzić online. Szczegółowe informacje dotyczące programu „Mieszkanie za remont” dostępne są: na stronie bip.krakow.pl, losowanie, pod nr tel. 12 616 55 55.

KRAKÓW

TELEFON

dziennikarza dyżurnego

 **697 730 318**

E-MAIL

 **redakcja@gk.pl**

WYBORY PREZYDENTA OTO SIEDEM NAJWAŻNIEJSZYCH FAKTÓW Z ROZKRĘCAJĄCEJ SIĘ KAMPANII, KTÓREJ NIE MA

Daty nie ma, walka o miasto trwa

Arkadiusz Maciejowski
arkadiusz.maciejowski@polskapress.pl

Po odwołaniu prezydenta Aleksandra Miszałskiego trwa bitwa o Kraków. Choć na razie oficjalnie żadnej kampanii nie ma, nawet nie wiadomo, kiedy będą wybory i... czy do nich w ogóle dojdzie.

Nie zmienia to faktu, że emocje buzują, każdy dzień przynosi zaskakujące historie. Oto 7 najważniejszych faktów

1. Wydawać mogłoby się, że przykład Aleksandra Miszałskiego będzie raczej odstraszaający. Pokazuje on, jak w zaledwie kilka tygodni budowana przez lata cała kariera może lec w gruzach. Bo przecież tuż po tym, jak został odwołany z funkcji prezydenta Krakowa, odebrano mu również kierowanie małopolskimi strukturami Koalicji Obywatelskiej, a bliscy „przyjaciele polityczni” masowo zaczęli się od niego odwracać. Oczekując, żeby najlepiej zamilkł, zniknął. Mogłoby się więc wydawać, że chętnych, by przejąć po nim stery w mieście (w połowie kadencji) raczej wielu nie będzie. Tymczasem już pod tym względem mamy w Krakowie „kampanię”, jakiej w historii jeszcze nie było. Już teraz chęć wystartowania w wyborach zgłosiło kilkanaście kandydatów. I raczej mało kto jest w stanie wymienić ich wszystkich. Marian Ba-

naś, Bartosz Bocheńczak (Konfederacja), Michał Drewnicki (PiS), Daria Gosek-Popiołek (Nowa Lewica), Jan Hoffmann (organizator referendum odwoławczego), Michał Klimek (Konfederacja Korony Polskiej), Aleksandra Owca (Razem), Monika Piątkowska (wspólna kandydatka KO i PSL), Sławomir Pietrzyk, Marta Ratuszyńska, Marianna Schreiber, Grażyna Zofia Świat, Łukasz Wantuch. A zapewniam. Lista jeszcze się powiększy (Rafał Komarewicz?, Paweł Śliz?).

2. Może się więc okazać, że zadeklarowanych kandydatów już niedługo będziemy mieli nawet 20, ale... nie wiadomo czy do przyspieszonych wyborów w ogóle dojdzie! 2 czerwca 2026 minął termin na złożenie protestów wyborczych przeciw ważności referendum. Komisarz Wyborczy w Krakowie otrzymał z Sądu Okręgowego informację o trzech złożonych protestach. Dopiero jak zostaną rozpatrzone, to zostanie wyznaczona data wyborów. A co, jeśli sąd uzna, że protesty były słuszne i masowo łamano ciszę wyborczą? - Różnica w głosowaniu to około 3 proc. Jeżeli sąd uzna, że działania przeciwników Miszałskiego i inicjatorów referendum miały duży wpływ na wynik głosowania, referendum może zostać uznane za nieważne, bo było to działanie podczas ciszy wyborczej. Wtedy Aleksander Miszałski może wrócić do urzędu - mó-



Jacek Majchrowski i Aleksander Miszałski rządzą już Krakowem. Kto następny?

wił w Radiu Kraków poseł KO Jerzy Meysztowicz.

3. Różne można popełnić błędy na starcie walki o Kraków, ale chyba gorsze faux pas to już trudno sobie wyobrazić. Nikt jeszcze wcześniej nie wpadł na taki słaby pomysł i myślę, że już nikt na taki nie wpadnie. Koalicja Obywatelska wspólnie z PSL postanowiły zaprezentować swoją wspólną kandydatkę na prezydenta Krakowa senator Monikę Piątkowską w... Warszawie.

- We wtorek trwały prace rządu i parlamentu. W związku z tym moim miejscem pracy jako senatora RP była Warszawa. Tam w konferencji wzięli udział premier Donald Tusk i wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz. Proszę zapamiętać ten obraz jako realne wsparcie z ich strony nie tylko mnie, ale przede wszystkim Krakowa - wyjaśniła senator Monika Piątkowska.

4. Ciekawa historia była też z popularnym rajdowcem i przedsiębiorcą Rafałem Soni-

kiem. On sam przyznawał, że otrzymał od osób z otoczenia Koalicji Obywatelskiej propozycję startu w wyborach z ich poparciem. Ostatecznie do porozumienia nie doszło, KO postawiło oficjalnie na Monikę Piątkowską, ale to nie oznacza, że Rafał Sonik nie wystartuje samodzielnie. A to nadałoby całej kampanii jeszcze większego kolorytu.

5. Tymczasem swoją grę prowadzi Łukasz Gibała. Wciąż oficjalnie nie ogłosił, czy będzie po raz kolejny walczył o fotel

prezydenta Krakowa, choć pamiętajmy, że to on finansowo wspierał kampanię referendalną w sprawie odwołania prezydenta Miszałskiego. Co więcej, Gibała zaczął ostatnio sugerować, że teoretycznie byłby w stanie poprzeć jakiegось innego kandydata, gdyby się odpowiedni pojawił. Taka zasłona dymna i taktyka? Wydaje się, że tak. I że raczej Łukasz Gibała nie odpuści i wystartuje.

6. PiS do walki o Kraków wystawia Michała Drewnickiego, wiceprzewodniczącego Rady Miasta Krakowa. Nie ulega jednak wątpliwości, że dużo osób w partii wołałoby Małgorzatę Wassermann, która zapewne miałaby większe szanse na zwycięstwo. Raz już jednak kandydowała (przegrała z Jackiem Majchrowskim). I kolejny raz nie chciała.

7. Od samego początku stało się jasne, o czym będzie ta kampania. Większość kandydatów (łącznie z Moniką Piątkowską) powtarza i będzie powtarzać do samego końca te same argumenty i podnosić te sprawy, na których poległ Aleksander Miszałski. Zmniejszenie lub usunięcie Strefy Czystego Transportu, obniżenie cen biletów komunikacji miejskiej, niezatrudnianie „znajomych”, odłożenie miasta. To wszystko obieca Państwu praktycznie każdy kandydat. Tylko czy któryś proponuje coś bardziej przełomowego? ©©

Technika, do których łatwo się dostać. Ostatnio wystarczyło mniej niż 100 punktów

Małgorzata Mrowiec
malgorzata.mrowiec@polskapress.pl

Przypomnijmy, że w rekrutacji do szkół średnich kandydaci mogą otrzymać maksymalnie 200 punktów.

My sprawdziliśmy progi punktowe do klas w technikach w naborze na rok szkolny 2025/2026 i wyłowiliśmy te szkoły, których uczniem można było zostać mając mniej niż 100 punktów. Oto kilka z nich.

Technikum Mechaniczne nr 30 (ul. Podbrzezie 1): 1B - Tech-

nik mechanik lotniczy - oddział ogólnodostępny - rozszerzona fizyka - 99,1 pkt.; 1C - Technik pojazdów samochodowych - oddz. ogólnodostępny - geografia - 76,1; 1D - Technik eksploatacji portów i terminali - oddz. ogólnodostępny - geografia - 75,4; 1D - Technik spawalnictwa - oddz. ogólnodostępny - geografia - 25,7.

Technikum Budowlane nr 1 (ul. Szablowskiego 1): A - Technik aranżacji wnętrz - oddz. ogólnodostępny - j. angielski - 88,7; B - Technik budownictwa - ogólnodostępny - geografia -

86,3; C - Technik chłodnictwa i klimatyzacji - ogólnodostępny - geografia - 56,95; D - Technik technologii drewna - ogólnodostępny - geografia - 56,8; I - Technik inżynierii sanitarnej - ogólnodostępny - geografia - 63,7; K - Technik architektury krajobrazu - ogólnodostępny - j. angielski - 78,65; N - Technik gospodarki nieruchomościami - ogólnodostępny - j. angielski - 62,6; O - Technik urządzeń i systemów energetyki odnawialnej - ogólnodostępny - geografia - 81,75; R - Technik renowacji elementów architektury

- ogólnodostępny - j. angielski - 52,55; W - Technik robót wykończeniowych w budownictwie - ogólnodostępny - geografia - 63,1.

Technikum nr 2 (os. Szkolne 18): T I - Technik informatyk - ogólnodostępny - j. angielski - 42,95; TA - Technik architektury krajobrazu - ogólnodostępny - biologia - 50,45; TB - Technik budownictwa - ogólnodostępny - geografia - 58,05; TG - Technik żywienia i usług gastronomicznych - ogólnodostępny - biologia - 55,6.

Technikum Ekonomiczno-Handlowe nr 5 (os. Spółdziel-

cze 6); E - Technik ekonomista - oddz. ogólnodostępny - j. angielski - 105; HOT - Technik hotelarstwa - ogólnodostępny - j. angielski - 63,9; H - Technik handlowiec - ogólnodostępny - j. angielski - 55,25; LOT - Technik lotniskowych służb operacyjnych - ogólnodostępny - j. angielski - 86,1; L - Technik logistik - ogólnodostępny - j. angielski - 95,9; R - Technik rachunkowości - ogólnodostępny - j. angielski - 64,35; T - Technik organizacji turystyki - ogólnodostępny - j. angielski - 85,75.

Technikum Elektryczne nr 8 (os. Szkolne 26): A - Technik elektroniki - ogólnodostępny - matematyka, fizyka - 55,55; B - Technik elektryk - ogólnodostępny - biznes i zarządzanie - 33,5; C - Technik informatyk - ogólnodostępny - biznes i zarządzanie - 37,6; M - Technik mechatroniki - ogólnodostępny - matematyka, fizyka - 73.

Obecnie trwa rekrutacja do szkół ponadpodstawowych w Krakowie. Jeszcze do 8 lipca 2026 r. można składać wnioski o przyjęcie do wybranych przez siebie szkół i oddziałów. ©©

Kronika Krakowska

KRÓTKO

PORZĄDEK POGRZEBÓW

Dziś żegnamy

Cmentarz Rakowicki

10:20 - Albin Buczak (lat 77)
10:30 - Teresa Jedlińska (lat 83)
11:00 - Jan Zawisła (lat 94)
12:20 - Janusz Stich (lat 90)
13:00 - Maria Dziegielewska (lat 85)

Cmentarz Podgórski

11:00 - Wiesław Bysiek (lat 80)
Stary Cmentarz Podgórski
12:15 - Emilia Rogulska (lat 80)

Cmentarz Prokocim

14:00 - Halina Gleń (lat 75)
Cmentarz Prądnik Czerwony
10:20 - Angelika Krzemień (lat 35)
11:40 - Janina Bal (lat 94)

12:20 - Helena Tochowicz (lat 87)

13:00 - Halina Irlik (lat 85)

13:40 - Krzysztof Hołówka (lat 77)

13:40 - Teodor Świątek (lat 79)

Cmentarz Grębałów

9:40 - Janusz Biela (lat 82)

11:00 - Leokadia Stasiak (lat 91)

11:40 - Jan Klewski (lat 85)

13:40 - Piotr Majewski (lat 87)

Cmentarz Komunalny w Podgórskich Tynieckich

11:00 - Jerzy Jaszczak (lat 87)

ZAMKNIĘTO JĄ WE WRZEŚNIU UBIEGŁEGO ROKU

Co dalej z kładką nad Rudawą?



FOT. WOJCIECH MATUSIK

Kładka nad Rudawą, przez którą rowerzyści chętnie przejeżdżali stoi zamknięta od września ubiegłego roku. Decyzja Zarządu Dróg Miasta Krakowa, choć spotkała się z oburzeniem miłośników dwóch kółek, wydawała się słuszna. Kładka jest w złym stanie technicznym i jazda przez nią mogłaby się źle skończyć. Teraz jednak pada pytanie, co dalej. Remont czy rozbiora?

I chociaż Zarząd Dróg Miasta Krakowa zapowiedział budowę nowej, większej przeprawy w miejscu starej kładki, i to za 1,5 mln zł, krakowscy rowerzyści „zagotowali” z oburzenia. I nic dziwnego. Na nową kładkę trzeba będzie poczekać aż dwa lata. A co przez ten czas? „Do czasu jej powstania mieszkańcy mogą korzystać z przepraw w rejonie ul. Jesionowej i Zaklików w Mydlnik” – napisał ZDMK. EW

REKLAMA 0011431775

INFORMATOR MEDYCZNY

Jeżeli chcecie Państwo umieścić ogłoszenie:

Zadzwońcie: 12 688-84-40

Wysyłajcie maile: reklama.krakow@polskapress.pl

REKLAMA 0011431595

COR-MED
www.cor-med.com

CENTRUM CHOROŚ SERCA

PEŁNA DIAGNOSTYKA
KONSULTACJE ORDYNATORÓW,
PROFESORÓW I DOCENTÓW

◆ Echo serca i naczyń (Doppler kolor)
◆ EKG ◆ EKG wysiłkowe ◆ Holter ◆ Holter ciśnieniowy

Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 118
Rejestracja tel. (12.00–17.00)
012 636 44 22

16 CZERWCA

Imieniny obchodzą: Aneta, Jan, Judyta, Julita, Justyna,
1781 - Odbyła się premiera komedii Fircyk w zalotach Franciszka Zabłockiego
1815 - Utworzono Królestwo Polskie (kongresowe)
1852 - Położono kamień węgielny pod budowę browaru w Żywcu
1935 - Na Walnym Zebraniu Naczelnej Izby Lekarskiej przyjęto pierwszy kodeks etyki lekarskiej w niepodległej Polsce



FOT. WIKIPEDIA

16 CZERWCA 1963 ROKU
Z kosmodromu w Bajkonurze wystrzelono statek Wostok 6 z pierwszą kosmonautką Walentiną Tierieszkową na pokładzie (jej dublerkami były Irina Sołowjowa i Walentina Ponomariowa). Misja trwała od 16 do 19 czerwca.

Budynki na sprzedaż. 35-metrowy biurowiec czeka na nowego właściciela

Jolanta Białek
jolanta.bialek@polskapress.pl

Firma Orange wystawiła na sprzedaż kolejne rozpoznawalne budynki w centrum Krakowa. Tym razem w rejonie ulic Rakowickiej i Grochowskiej.

Poszukiwani są nabywcy dwóch obiektów - okazałego biurowca, dawnej siedziby Telekomunikacji Polskiej oraz pobliskiej nieruchomości, gdzie mieści się m.in. siedziba Poczty Polskiej. Ceny? Wywoławcza za mniejszy budynek to 33 mln zł.

Orange pozbywa się swych nieruchomości w Krakowie od mniej więcej dekady, a najsłynniejszą transakcją pozostaje sprzedaż XIX-wiecznego gmachu u zbiegu ulic Wielopole i Westerplatte, od 1889 roku głównej siedziby Poczty Polskiej w Krakowie. Zabytkową kamienicę kupił w 2019 roku czeski deweloper z przeznaczeniem na hotel (a Urząd Pocztowy nr 1 jest tam nadal i tak ma pozostać, ale tylko w niewielkiej części obiektu).

Przeznaczone teraz do zbycia obiekty nie są aż tak znane jak zabytek przy Plantach Krakowskich, ale również są charakterystyczne, wpisane w miejski krajobraz i powszechnie kojarzone przez Krakowian.

Mniejszy budynek - czterokondygnacyjny, o powierzchni 6671 mkw. wraz z gruntem mającym 4251 mkw. - należy do Poczty Polskiej oraz Orange.



FOT. JOANNA URBANIEC

Orange i Poczta Polska szukają nabywców biurowców w centrum Krakowa

Obiekt znajdujący się pod adresem ul. Grochowska 2 wystawiono na sprzedaż - prawo użytkowania wieczystego - w trybie aukcji z ceną wywoławczą 33 mln zł netto.

To budynek biurowo-techniczny, dla którego sporządzono świadectwo charakterystyki energetycznej. Budynek ma formę czworoboku, z wewnętrznym dziedzińcem. Otoczenie budynku jest częściowo utwardzone, pełni funkcję traktu komunikacyjnego i miejsc postojowych - opisują w ofercie Poczta Polska i Orange.

W budynku przy ul. Grochowskiej, w którego części mieści się obecnie urząd pocztowy są m.in. powierzchnie biurowe (w układzie gabinetowym),

sale konferencyjne, przestrzenie typu open space. Nieruchomość oferowana przez Pocztę i Orange jest ulokowana na terenach przeznaczonych w planie miejscowym pod zabudowę usług łączności.

To nie pierwsza próba sprzedaży tego obiektu, bo takie oferty pojawiały się już kilkakrotnie od niemal dekady. Aukcję 2026 zaplanowano na 26 czerwca.

Również budynek przy ul. Rakowickiej 51 - historyczny kompleks biurowy Orange, wysoki na 35 metrów, mający osiem pięter - oferowano do sprzedaży już kilkakrotnie (m.in. w 2018 roku).

Jak opisuje w najnowszej ofercie Orange, jest to „nieruchomość inwestycyjna, którą wyróżniają: możliwość adaptacji po-

wierzchni budynku na cele biurowo-usługowe, doskonała komunikacja i lokalizacja w pobliżu centrum Krakowa, szansa na rozszerzenie potencjału inwestycyjnego przy zakupie sąsiedniej nieruchomości.

W skład nieruchomości wchodzi cztery budynki o łącznej powierzchni 12 646,5 mkw. oraz działka mająca 8529 mkw. W kompleksie są pomieszczenia biurowe (zaaranżowane w układzie gabinetowym), a na drugim i szóstym piętrze powierzchnie typu open space, sale konferencyjne, pomieszczenia socjalne. Przy budynku jest parking mieszczący ok. 100 pojazdów.

Tu nie określono ceny sprzedaży. Orange czeka na propozycje potencjalnych nabywców. ©

W Domu Młynarza będzie działała kawiarnia

Małgorzata Mrowiec
malgorzata.mrowiec@polskapress.pl

W Domu Młynarza stoją już meble przyszłej kawiarni, na ścianach zawisły obrazy i zdjęcia mówiące o przeszłości tego miejsca

Prace konserwatorskie i rekonstrukcyjne przy tym szczególnym zabytku - z 1870 roku - rozpoczęły się w 2021 r. i trwały trzy lata.

Zaczął się od demontażu całego obiektu, później była renowacja wszystkich elemen-

tów drewnianych, całych ścian zrębowych u nas w pracowni konserwatorskiej na Podhalu - tak relacjonował dwa lata temu Wojciech Pawlikowski, wykonawca prac i kierownik budowy. - Po roku tych prac obiekt został przewieziony z powrotem na miejsce. Zostały wykonane kompleksowo fundamenty nowej, dobudowanej części oraz renowacja piwnic i podbicia fundamentów części istniejącej, ceglanej, z użyciem cegły pierwotnej oraz dorabianie na indywidualne zamówienie. Po tym zostały

wzniesione ściany drewniane całego budynku, łącznie z wykonaniem nowej więźby dachowej i nowego pokrycia dachowego (gontowego, drewnianego). Został odrestaurowany piec kaflowy, secesyjny. Wykonane zostały nowe podłogi, nowa stolarka okienna - na wzór starej, zabytkowej. Powstał podest zewnętrzny, którego wcześniej nie było, a został zaprojektowany - wymieniał.

Zakonnicy zaplanowali, że włączą uratowany i wyremontowany Dom Młynarza do niedawno powstałego w Mogile

(działającego od 2021 r.) Muzeum Historii i Duchowości Cystrów.

Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami urządzono więc w budynku cztery sale kawiarniane, w których znajdziemy też opowieść o historii Mogiły i tego miejsca - stare zdjęcia, obrazy czy afisz spektaklu „Cud mniemany, czyli Krakowiacy i Górale”. Ten ostatni stanowi przypomnienie, że to przed młynem obok klasztoru cystrów Wojciech Bogusławski ulokował akcję opery. ©

Rozpoczyna się poważny remont zamku w Dębnie, prace potrważą do 2028 r.

Paweł Michalczyk
pawel.michalczyk@polskapress.pl

POW. BRZESKI. Zamek w Dębnie, jeden z najcenniejszych zabytków Małopolski, zostanie odnowiony. Obiekt ma zachować swój historyczny charakter i udogodnienia dla zwiedzających.

Projekt dofinansowany jest ze środków Unii Europejskiej. Inwestycja obejmuje m.in. odbudowę kordegardy, remont i konserwację zamku, rewitalizację zabytkowego parku, budowę nowego mostu, konserwację zabytków ruchomych oraz dostosowanie obiektu do potrzeb osób ze szczególnymi potrzebami.

- Zamek w Dębnie jest wyjątkowym obiektem, pocho-

dzącym ze średniowiecza i zachowanym w niemal pierwotnym stanie - jako jedyny taki w Małopolsce. Remont przyczyni się do tego, że zamek zyska nowy blask i będzie dostępny dla turystów przez cały rok - podkreśla Kazimierz Kurczab, dyrektor Muzeum Ziemi Tarnowskiej.

Koszt robót budowlanych objętych podpisaną umową wynosi ponad 21 milionów złotych, natomiast wartość całego przedsięwzięcia przekracza 35 milionów złotych. Wysokość wkładu z Funduszy Europejskich wynosi ponad 25 milionów zł.

Realizacja robót budowlanych ma potrwać 28 miesięcy. Wykona ją firma Arco System Sp. z o.o. z Oświęcimia.

©©



Zamek w Dębnie. Remont przyczyni się do tego, że obiekt będzie dostępny dla turystów przez cały rok

Paweł Mocny
pawel.mocny@polskapress.pl

POWIAT OLKUSKI. Spór między Zakładami Górniczo-Hutniczymi „Bolesław” S.A. i samorządem powiatu olkuskiego staje się coraz gorętszy. Spółka odrzuca ugody i wszelkie negocjacje.

Spór o Podwodnicę Bolesława wszedł w zupełnie nowy etap. Pod koniec maja informowaliśmy, że powiat olkuski, który był odpowiedzialny za tę inwestycję, zwrócił się do Zakładów Górniczo-Hutniczych „Bolesław” w Bukowni z przedśadowym wezwaniem do zapłaty w trybie ugody.

Powiat żąda pieniędzy na pokrycie strat

Urzednicy wyliczyli straty na 7 mln 712 tys. 198 zł i 33 grosze. Jak tłumaczył podczas majowej sesji Rady Powiatu w Olkuszu wicestarosta Rafał Czeladzki, kwota ta obejmuje wszelkie koszty inwestycji, jak również koszty dodatkowych prac, które były wykonywane w ramach działań naprawczych.

Zakłady Górniczo-Hutnicze odmawiają

Jeszcze w ubiegłym miesiącu przedstawiciele spółki jasno podkreślili, że do ugody nie dojdzie. W czerwcu natomiast wydane zostało stanow-



Podwodnica Bolesława. Powiat żąda pieniędzy za naprawę, ZGH „Bolesław” odmawiają. Sprawa chyba skończy się w sądzie

cze oświadczenie. - W oficjalnej odpowiedzi spółka nie tylko odrzuciła roszczenia w całości, ale również wykluczyła możliwość jakichkolwiek negocjacji ugodowych, gdyż uznanie nieuzasadnionego roszczenia w dowolnej części byłoby działaniem na szkodę spółki - czytamy w oświadczeniu ZGH „Bolesław” S.A.

Droga powstała w miejscu dawnego jeziora

ZGH w swoim piśmie punkt po punkcie wykazuje, dlaczego uważa żądania powiatu za bezpodstawne.

- Władze powiatowe od lat posiadały wiedzę, że teren inwestycji jest zagrożony odbudową historycznych stosunków wodnych. Z powszechnie dostępnych map wynika, że w miejscu drogi w przeszłości znajdowało się jezioro - czytamy w oświadczeniu Zakładów Górniczo-Hutniczych „Bolesław” S.A.

Z powszechnie dostępnych map wynika, że w miejscu drogi w przeszłości było jezioro - czytamy w oświadczeniu ZGH „Bolesław” S.A.

Wzrost poziomu wody był do przewidzenia

Jak podkreślają władze spółki, Zarząd Powiatu Olkuskiego miał być informowany o potrzebie uwzględnienia zalania terenu przy projektowaniu drogi. Dodatkowo szczególnie nacisk kierowany jest na przepisy i ocenę organów nadzoru górniczego, które wskazują, że powrót wody do jej naturalnego poziomu po zakończeniu eksploatacji, jest zjawiskiem naturalnym i nie jest skutkiem ruchu zakładu górniczego, więc nie jest szkodą górniczą.

Kto zaryzykował, niech teraz zapłaci

- W ocenie władz spółki, skoro Powiat Olkuski jako inwestor podjął decyzję o budowie drogi, mając pełną świadomość zagrożenia wodnych, to działał na własne ryzyko. Brak dodatkowego zabezpieczenia drogi w procesie inwestycyjnym obciąża dziś wyłącznie inwestora, który ma ustawowy nakaz szczególnej troski o mienie publiczne - podkreślają przedstawiciele zakładów.

*

Wszystko wskazuje na to, że sprawa skończy się w sądzie. Na razie Zarząd Powiatu Olkuskiego nie odniósł się do stanowiska ZGH „Bolesław” S.A. O takie stanowisko zwróciliśmy się w wiadomości mailowej. Gdy otrzymamy odpowiedź, będziemy kontynuowali temat.

©P

Nastolatki zatrzymani za jazdę na hulajnogach i bez kasków. Pierwszy przypadek w Tarnowie i powiecie po zmianie przepisów

Paulina Marcinek-Kozioł
paulina.marcinek@gk.pl

W centrum Tarnowa policja zatrzymała trzech nastolatków poniżej 16. roku życia jadących na hulajnogach elektrycznych. Dwóch korzystało z jednego pojazdu, a żaden nie miał założonego kasku.

Od 3 czerwca dzieci i młodzieży do 16. roku życia mają obowiązek noszenia kasków podczas jazdy rowerem, hulajnogą elektryczną i urządzeniami transportu osobistego.

Na pierwsze osoby, które nie stosują się do przepisów nie trzeba było długo czekać. W centrum Tarnowa policjanci zatrzymali trzech nastolatków poniżej 16. roku życia, jadą-

cych na hulajnogach bez kasków. Dwójka z nich poruszała się jednym pojazdem, co też jest zabronione.



Sprawa może zakończyć się pouczeniem lub nawet skierowaniem do Sądu Rodzinnego i Nieletnich

- Mundurowi podjęli interwencję wobec nieletnich, przeprowadzając z nimi rozmowę na temat przepisów - mówi asp. Kamil Wójcik, oficer prasowy KMP w Tarnowie. Policjanci sprawdzają czy nastolatki mieli uprawnienia do jazdy na hulajnocy. - Muszą mieć kartę rowerową. W naszych aplikacjach nie możemy tego zweryfikować, to jest dokument który musi być fizycznie w posiadaniu - mówi asp. Kamil Wójcik.

Konsekwencje sprawy poniosą także rodzice i opiekunowie nastolatków. W przypadku nieprzestrzegania przepisów przez dziecko, osoby sprawujące nad nim nadzór mogą zostać ukarane mandatem w wysokości 100 zł lub karą nagany.

REKLAMA

Sygn. akt: VIII GUP 262/16

Ogłoszenie Syndyka Masy Upadłości o sprzedaży Nieruchomości z wolnej ręki w trybie konkursu ofert (art. 311 prawa upadłościowego)

Syndyk Masy Upadłości Zbigniew Typrowicz **STALBUD Tarnów Spółka z o.o. w upadłości**, Mikołajowice 221, 33-121 Bogumilowice, KRS: 000064070, NIP: 8730006456, adres do korespondencji: ul. Wielicka 25, pok. 208, 30-552 Kraków, e-mail: syndyk.typrowicz@gmail.com, tel. 503 169 678

na podstawie Uchwały Rady Wierzycieli nr 1/11/2025 z dnia 20 listopada 2025 r. ogłasza przetarg na sprzedaż z wolnej ręki w drodze konkursu ofert nieruchomości upadłego, tj. kompleksu zabudowanych działek o łącznej powierzchni 1,75 ha (zwanymi dalej Nieruchomościami) za cenę nie niższą niż cena oszacowania netto powiększona o wartość podatku VAT, tj. **za cenę nie niższą niż 4.522.608,00 zł (cztery miliony pięćset dwadzieścia dwa tysiące sześćset osiem złotych 00/100)**. Cena wywołania obejmuje wartość podatku VAT w stawce 23%.

Przedmiotem sprzedaży jest Nieruchomość, dla której prowadzone są następujące księgi wieczyste:

1) nr TR1T/00014417/3 i obejmuje działki nr 274/2, 275, 276, 278, 279/2

2) nr TR1T/00081645/0 i obejmuje działkę nr 277,

położona w miejscowości Mikołajowice, gm. Wierzchosławice, obr. 7, powiat tarnowski, zabudowana trzykondygnacyjnym budynkiem biurowym z 2008 r. o powierzchni zabudowy 625,26 m², powierzchni użytkowej 1.510,78 m² oraz kubaturze 5.911,17 m³. Budynek o prostej modernistycznej formie, wykonany w tradycyjnej technologii, bez podpiwniczenia z czterospadowym dachem na konstrukcji drewnianej więźby dachowej.

Uwaga: właściciel ujawniony w księgach wieczystych: CP Trade Tarnów Sp. z o.o. w Tarnowie (Regon: 850024531, KRS: 0000083243) nabył Nieruchomość na podstawie umowy sprzedaży z dnia 30 grudnia 2014 r., objętej AN Rep. A Nr 4745/2014, która to umowa została uznana za bezskuteczną, na podstawie prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie IX Wydział Gospodarczy z dnia 20 grudnia 2019 r. w sprawie do sygn. IX GC 179/19.

Oferent przystępujący do „konkursu” powinien wpłacić wadium w kwocie **540.724,00 zł (pięćset czterdzieści tysięcy siedemset dwadzieścia cztery złote 00/100)** na rachunek bankowy SMU STALBUD Tarnów Sp. z o.o. w upadłości nr 43 1020 2892 0000 5102 0620 6371 z dopiskiem: „Konkurs – zakup Nieruchomości - wadium, sygn. akt. VIII GUP 262/16, podając nazwę Oferenta”.

Operat szacunkowy (zawierający opis Nieruchomości), sporządzony przez mgr inż. Bartosza Wałkowińskiego w dniu 6 maja 2024 r., Regulamin przetargu oraz inne dokumenty dostępne są w biurze Syndyka Masy Upadłości oraz na stronie internetowej <https://dgiseweryn.pl/sprzedaz-przetargi/>.

Oferenta powinna spełniać wymogi określone Regulaminem sprzedaży. Oferty należy składać w dwóch zamkniętych kopertach, przy czym koperta zewnętrzna powinna być oznaczona w wyraźny sposób napisem: „**OFERTA NA ZAKUP NIERUCHOMOŚCI STALBUD TARNÓW Sp. z o.o. – NIE OTWIERAĆ**” osobliście w Kancelarii Notarialnej dr Lilij Twardosz, ul. Rakowicka 4/1, 31-511 Kraków, **do dnia 2 lipca 2026 r.**, od poniedziałku do piątku w godzinach od 10:00 do 14:00. Protokół otwarcia ofert zostanie sporządzony **w dniu 3 lipca 206 r. o godz. 12:00** w miejscu składania ofert. Wybór oferenta wymaga zatwierdzenia przez Radę Wierzycieli. Syndyk ma prawo swobodnego wyboru oferty, odstąpienia od konkursu lub jego unieważnienia w całości lub części bez podania przyczyny, zmiany warunków, zmiany ogłoszenia lub odwołania konkursu, a także ma prawo do unieważnienia wyniku konkursu lub odstąpienia od oferty w całości lub części bez podawania przyczyny. Syndykowi przysługują również prawo odstąpienia od zawarcia umowy sprzedaży z wybranym Oferentem, na każdym etapie jej procedowania, bez podania przyczyny. Oferentom nie przysługują żadne roszczenia z tego tytułu.

www.dawro.pl

Święto Wolnych Książek w Krakowie. Na Plantach będą tytuły do zabrania



W środę, w dniu Święta Wolnej Książki, egzemplarze pojawią się na literackich ławkach na Plantach

Anna Piątkowska
anna.piatkowska@polskapress.pl

Zamiast kurzyć się na półkach - żyją, zwłaszcza tego dnia. Mowa o książkach, które jutro, w dniu Święta Wolnych Książek, pojawią się m.in. na Plantach i w specjalnym krakowskim tramwaju.

Oznaczone książki można zabrać do domu, ale też jest okazja by tytułom ze swojej biblioteczki dać drugie życie.

Święto Wolnych Książek to coroczna ogólnopolska akcja promująca czytelnictwo i bookcrossing - metodę uwalniania książek polegającą na zostawianiu przeczytanych pozycji w miejscach publicznych, by inni mogli z nich skorzystać. Wydarzenie to obchodzone jest w Polsce 17 czerwca.

„Uwalniamy książki - niech pojawią się na ławkach, w parkach, kawiarniach i pociągach. Niech ten dzień stanie się świętem wędrujących historii. Bo książki lubią być czytane. Lubią podróżować. Lubią zmieniać właścicieli - ale nigdy nie tracą swojej duszy” - zachęcają organizatorzy.

W Krakowie w akcji weźmie udział m.in. Biblioteka Kraków. Jutro po godz. 12 na ustawionych na Plantach „literackich ławkach” - jest ich ponad 150 - będą czekały na czytelników książki o różnorodnej tematyce. „Można je zabrać ze sobą. Każda książka jest oznaczona specjalną naklejką, na której jest napisane m.in.: „Nie jestem książką zagubioną!”, „Jestem książką znalezioną przez Ciebie!”, „Jestem za darmo. Przeczytaj i przekaz dalej” - informuje Biblioteka Kraków.

Książki z taką samą naklejką będą dostępne także po 12 na wybranych przystankach tramwajowych linii „76” (Mały

Płaszów P+R - Cmentarz Rakowicki), na której w środę będzie jeździł tramwaj MPK z wyjątkową grafiką promującą miejską kampanię czytelnictwa „Kraków. Tu czytam!” W tramwaju tym bibliotekarze wręczać będą osobom zaczytanym okolicznościowe zakładki.

Niektórzy twierdzą, że nie istnieje coś takiego jak za dużo książek czy niepotrzebne książki. Jeśli komuś jednak domowa biblioteczka pęka w szwach i chciałby się pozbyć kilku tytułów, podpowiadamy jak i gdzie oddać książki albo zamienić na inne.

W krakowskiej Lamusowni znalazły drugie życie przedmioty, których ich właściciele chcieli się pozbyć. Jedne z długą przeszłością, jak żelazka na duszę czy maszyna do pisania, inne z nieco krótszą, np. jeden z pierwszych modeli telefonów komórkowych.

Od kilku lat w Lamusowni drugie życie dostały także książki za sprawą Krakowskiego Kantorka Wymiany. Na ul. Nowohucką można przynieść książki, na które nie mamy już miejsca, których nie będziemy już czytać, oddać stare, by zrobić miejsce nowym. To właśnie tu można też wyszukać nowe tytuły do domowej biblioteczki.

Zasady są proste: aby zabrać książkę, trzeba oddać inną. Przynosić można książki, czasopisma, encyklopedie, atlasy, mapy itp.

W krakowskich parkach można napotkać budki - plenerowe biblioteczki. Stoją w każdej dzielnicy miasta. Zasady ich działania są proste: bierz, co chcesz, zostaw, czego nie potrzebujesz. Idea bookcrossingu, czyli budek na książki jest szeroko rozpropagowana w Niemczech, Austrii, Szwajcarii oraz Wielkiej Brytanii. ©©

Festiwal EtnoKraków/Rozstaje pod hasłem „Rymy - rytmy - mity”

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

Niemal stu artystów z 10 krajów wystąpi w tym roku podczas festiwalu muzyki etnicznej EtnoKraków/Rozstaje. W programie koncerty plenerowe, kameralne, Noce Tańca, Noc Pieśni i warsztaty.

Największą gwiazdą festiwalu będzie legenda romskiej sceny - Kalyi Jag pod wodzą Gusztáva Vargi. Węgierscy artyści początkowo przenosili na scenę tradycyjne zwyczaje małych społeczności z regionu Szabolcs-Szatmár, z czasem stając się inspiracją i punktem odniesienia dla wielu zespołów romskich z innych stron Europy. Koncert na Rozstajach (19.06, scena plenerowa/Łąka na Wesołej) odbędzie się w ramach jubileuszu 50-lecia działalności artystycznej Kalyi Jag.

Dzień później (20.06) na scenie plenerowej wystąpi Guiss Guiss Bou Bess z Senegalu, prezentując brzmienie electro sabar, czyli fuzję rytualnych bębnow sabar z elektroniką, dubstepem, afro-bassem, kuduro, drum & bassem i house'em. Reprezentacja z Afryki Zachodniej to również Burkina Azza z Burkina Faso (28.06., Strefa Nowa). Muzyka pięciu braci - potomków ludu Bwa wyrasta wprost z tradycji griotów - wojowników słowa, strażników pamięci i tradycji, balafonistów i perkusjonistów.



Guiss Guiss Bou Bess z Senegalu zaprezentuje brzmienie electro sabar

Estoński Puuluup (21.06.) zasili festiwalową scenę w Radiu Kraków. Duet przeplatający brzmienie talharpy z elektroniką flirtuje z muzyką świata, undergroundem i popem, nie ułatwiając krytykom prób zdefiniowania ich twórczości. Premierowo w Krakowie zaprezentuje się projekt AX.POLSKI (21.06., Radio Kraków) - spotkanie poetyckiej i wokalnej wrażliwości Sofii Lebedevy (znanej szerzej z profilu ax.polski, gdzie publikuje poetyckie miniatury na temat języka polskiego) i muzycznego uniwersum tria Grzecha Piotrowskiego.

Wśród wykonawców również Muzykanci: Słowińscy i Hałasowie w wieloosobowym

składzie dwupokoleniowym w ramach przypadającego za rok 40-lecia działalności zespołu. W Zabytkowym Dworcu (21 czerwca, pod tablicami zapowiadającymi odjazdy pociągów) wybrzmia w ich wykonaniu pieśni polskie, pogranicza wschodniego i południowego.

W Radio Kraków pojawi się (21.06) polsko-palestyńskie N.A.P. Trio. Będzie to podróż artystów i przyjaciół przez muzyczne tradycje Bliskiego Wschodu, czyli kompozycje Ahmada Al Khatiba w dialogu z kunsztem improwizacyjnym i wrażliwością wykonawczą Leny Nowak i Wojciecha Pulcyna.

19 i 20 czerwca na Łące na Wesołej odbędą się duże

koncerty plenerowe. Pierwszego dnia wystąpią: FiśBanda - podhalańska supergrupa Andrzeja Jarzabka, festiwalowa Orkiestra na Rozstajach pod wodzą Marysi Stępień, Kapela Odloty - promująca najnowszy album „Końce świata” i świętokrzysko-małopolska Nierodzinna Kapela Ostrowskich. Drugiego dnia zagrają: Trio Forj - czerpiące inspirację z pieśni i melodii z Górnej Bretanii oraz The Afronauts - afrobeatowy zespół z Krakowa, współtworzony przez muzyków z Polski, Maroko, USA i RPA.

Z 19 na 20 i z 20 na 21 czerwca odbędą się w ramach festiwalu dwie Noce Tańca - pierwsza na Łące na Wesołej, a druga w Zabytkowym Dworcu. Wystąpią: Odloty, Nierodzinna Kapela Ostrowskich, Zespół Niespokojnych Nóg, Dusza, Paulina Polewaczuk i Kapela Zespół Współ oraz Muzykanci, Samo Południe, Lunarie, Kapela z Pola, Zespół Współ, Traszno i Szépszerével.

W Noc Pieśni (20/21.06) w Strefie Nowej zaśpiewają: Wassim Ibrahim (Syria), Poniedziałki, Łada i Chór w Kontaktcie. Tego samego dnia o 3.30 nad ranem spotkamy się na Bulwarze Poleskim, by powitać tegoroczne lato. Tam, pieśni nawiązujące do symboliki ognia i wody, zaśpiewa Brygida Sordyl z grupą Poliana.

Wszystkie informacje o programie na stronie festiwalu www.etnokrakow.pl ©©

Piosenki Zygmunta Koniecznego w nowej odsłonie w klubo-księgarni UNA w Krakowie

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

W najbliższy piątek ukaże się w wersji winylowej płyta „Taki pejzaż”, na której klasyczne piosenki Zygmunta Koniecznego interpretuje Agata Zubel.

Na żywo posłuchamy ich dzień później o godz. 20 w krakowskiej klubo-księgarni UNA przy Rynku Głównym 36.

Arcydzieła polskiej piosenki, skomponowane przez Zygmunta Koniecznego, w niezapomnianych interpretacjach Ewy Demarczyk, należą do kanonu polskiej poezji śpiewanej. W latach 60. wyszły z Piwnicy Pod Baranami, by odważnie wkroczyć na festiwalowe estrady. Chociaż podczas pierwszego, a zorganizowanego w 1962 roku w Krakowie, Ogól-



20 czerwca posłuchamy interpretacji Agaty Zubel

nopolskiego Studenckiego Konkursu Piosenkarzy, kompozytora i młodziutką piosenkarkę spotkała ze strony jury sroga krytyka, to „Karuzela z madonnami” do wiersza Mirona Białoszewskiego, rozpała serca publiczności zebranej w sali Filhar-

monii Krakowskiej. Tym samym Konieczny rozpoczął w Polsce nową erę śpiewania poezji.

W maju zeszłego roku ukazał się nakładem wytwórni Anaklasis, prowadzonej przez Polskie Wydawnictwo Muzyczne w Krakowie, kompaktowy album „Taki pejzaż”. Zawiera on osiem piosenek z kultowej płyty Ewy Demarczyk z 1967 roku. Wśród nagrań znajdziemy też song z wystawionego we wrocławskim Teatrze Współczesnym spektaklu „Sztukmistrz z Lublina”, ponadto „Oczy tej małej” i piwniczne hymny „Ta nasza młodość” z 1981 roku oraz „Przychodzimy, odchodzimy” z 1962 roku, a także nową kompozycję Zygmunta Koniecznego do wiersza Kazimierza Wierzyńskiego „Ktokolwiek”.

Całość zaaranżował współpracujący od lat z Agatą Zubel kompozytor Cezary Duchnow-

ski. Otrzymaliśmy w ten sposób nową odsłonę twórczości Koniecznego, przefiltrowaną przez muzyczną wyobraźnię zafascynowanego dźwiękami elektronicznymi Cezarego Duchnowskiego.

Premierze wersji winylowej albumu towarzyszyć będzie koncert, który odbędzie się 20 czerwca o godz. 20 w klubo-księgarni UNA przy Rynku Głównym 36 w Krakowie. Piosenek Zygmunta Koniecznego w opracowaniu Cezarego Duchnowskiego posłuchamy na żywo w kameralnej interpretacji Agaty Zubel (głos), Andrzeja Bauera (wiolonczela), Bartka Wąsika (fortepian) oraz Cezarego Duchnowskiego (elektronika). Bilety w cenie 69 zł dostępne są wyłącznie w sprzedaży stacjonarnej w klubo-księgarni UNA w godzinach 10-16. ©©

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

INTERWENCJA

3-latek siedział na parapecie

Do dramatycznych scen doszło w niedzielę po południu w jednym z bloków na Bałutach w Łodzi. Przechodnie zauważyli malucha na zewnętrznym parapecie okna na trzecim piętrze budynku. Chłopiec stał i wyrzucał przedmioty znajdujące się w mieszkaniu za okno.

Przerażeni świadkowie wezwali służby. Niemal w tym samym czasie na miejsce przyjechali policjanci i strażacy. Okazało się, że w środku poza dzieckiem nie było nikogo. 3-latkem zajęła się ekipa pogoto-

wia ratunkowego. Maluch trafił do szpitala. Medycy sprawdzili, czy nie ma obrażeń na ciele i objawów wybieżenia.

- W trakcie interwencji w mieszkaniu pojawił się 38-letni ojciec dziecka. Mężczyzna był na spacerze z psem i starszym dzieckiem. Twierdził, że wyszedł na chwilę, gdy chłopiec spał - poinformowała asp. Kamila Sowińska z biura prasowego Komendy Miejskiej Policji w Łodzi.

38-latek usłyszał zarzut narażenia życia. Grozi mu do 5 lat więzienia. (Lila Sayed)

WOJSKO

Przekazanie obowiązków



FOT. PAP/PAWEŁ SUPIERNAK

Gen. Karol Molenda oficjalnie przekazał obowiązki Dowódcy Komponentu Wojsk Obrony Cyberprzestrzeni gen. Mariuszowi Chmielewskiemu. Szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz zaznaczył, że formowanie cyberwojsk było jednym z najtrudniejszych zadań w historii, postawionych przed żołnierzem WP.

PRZESTĘPCZOŚĆ

Strzelał do kobiet z wiatrówki

Policjanci zatrzymali w Brennej agresywnego 21-latkę, który miał grozić kobietom, rzucać w nie kamieniami i oddać strzał z wiatrówki, a podczas interwencji zaatakował funkcjonariuszy - podała policja.

Rzecznik komendy powiatowej w Cieszylinie podkom. Krzysztof Pawlik zrelacjonował, że w niedzielę późnym

popołudniem napłynął sygnał o awanturującym się w Brennej mężczyźnie.

- Ze zgłoszenia wynikało, iż z jednego z budynków rzucał on kamieniami w kierunku przechodzących kobiet. Oddał też w ich stronę strzał z wiatrówki - powiedział. Mężczyzna został zatrzymany.

PAP

WOJSKO

Ukraina nie otrzymała jeszcze od Polski samolotów bojowych MiG-29, ponieważ nie została „docięta” sprawa transferu technologii dronowych, które Kijów miał przekazać polskiemu wojsku w zamian za poradnicze maszyny - powiedział w poniedziałek w Rdiu Zet wiceszef MON Cezary Tomczyk. Dodał, że „Polacy jasno powiedzieli”, że Polska w ramach budowania zdolności dronowych chciałaby skorzystać w tym zakresie ze zdolności Ukrainy.

”

Nie przekazaliśmy Ukrainie MiG-ów. Obecny rząd nie przekazał. (...) Trwa dialog między Polską a Ukrainą -

Cezary Tomczyk wiceminister obrony narodowej

Balczun: stworzymy warunki dla krajowych dostawców

Dorota Mariańska, baw
Rzeszów

Minister aktywów państwowych Wojciech Balczun zapowiedział w Rzeszowie, że jego resort będzie „bardzo mocno przyglądać się” realizacji programu SAFE i inwestycji PGZ na Podkarpaciu.

Minister Balczun otworzył w poniedziałek na Uniwersytecie Rzeszowskim Forum Dostawców Przemysłu Energetycznego i Obronnego, poświęcone włączeniu krajowych i regionalnych firm w łańcuchy dostaw związane z inwestycjami energetycznymi i zbrojeniowymi.

W tym kontekście Balczun przedstawił rządową zasadę local content, która - jak mówił - ma odbudować krajowe kompetencje przemysłowe i zwiększyć udział polskich firm w zamówieniach publicznych. - Local content to jak największy udział komponentu krajowego w łańcuchach dostaw, budowanie nowego ekosystemu zamówień publicznych i preferowanie podmiotów, które tutaj lokują produkcję, płacą podatki i dają miejsca pracy - wyjaśnił. Podkreślił, że rozwiązanie opiera się na praktykach stosowanych w państwach UE i pozostaje zgodne z unijnymi regulacjami.

Jak podkreślił minister aktywów państwowych, przeanalizowane zostały włoskie, francuskie, niemieckie, hiszpańskie, duńskie modele local content.



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Wojciech Balczun podkreślił, że local content ma się stać fundamentem bezpieczeństwa państwa

- Wszystkie te kraje akceptując i szanując regulacje unijne i prawo unijne tak naprawdę tworzą warunki, żeby w jak największym stopniu wspierać swoje firmy. Dlatego, że wiedzą, że to jest warunek ich bezpieczeństwa, ich rozwoju - powiedział Wojciech Balczun.

Szef MAP wskazał, że w energetyce najbliższa dekada oznacza „bilion złotych inwestycji w nowy miks energetyczny, ofshore, onshore, bloki gazowe i energetykę jądrową”. Zastrzegł jednak, że w Rzeszowie kluczowe są inwestycje zbrojeniowe, w tym program SAFE,

który - jak mówił - „jest dziś realizowany wbrew tym, którzy chcieli go zakwestionować”.

Balczun dodał, że „nie rozumiem powodów, dla których inicjatywa ustawodawcza dotycząca SAFE została zawetowana”, ale dzięki szybkim działaniom „wszystkie umowy zostały podpisane lub aneksowane”. Polska Grupa Zbrojeniowa ma realizować kluczowe elementy tego programu.

Minister podkreślił, że na Podkarpaciu realizowane są inwestycje o wartości 75 mld zł, obejmujące m.in. Hutę Stalowa Wola, Cezamati i Gamrat. - To nie

tylko kwestia tego, ile wyprodukujemy czołgów. To podatki, miejsca pracy i wsparcie lokalnych inicjatyw, które będą kołem zamachowym rozwoju regionu, jakiego nigdy wcześniej nie było - zaznaczył Balczun.

Odnosił się również do krytycznych opinii dotyczących skali wydatków obronnych. - Słyszałem wypowiedzi: po co nam ten złom. To niezrozumiałe. Mówimy o bezpieczeństwie państwa, o naszych żywotnych interesach, ale też o wzroście gospodarczym, o boosterze, który zapewni nam kolejne dekady prosperity - powiedział.

Balczun poinformował, że „program SAFE to prawie 11 tys. małych i średnich firm”, które będą uczestniczyć w realizacji zamówień państwowych. Ma to oznaczać rozwój kompetencji, transfer technologii i zwiększenie mocy produkcyjnych.

Minister wskazał, że Polska powinna stać się jednym z liderów sektora zbrojeniowego. - Chcielibyśmy, żeby PGZ weszła do kategorii największych globalnych graczy - mówił, wymieniając projekty dotyczące tarcz antydronowych, „armady dronowej”, produkcji amunicji 155 mm oraz części i silników do F-35.

Zapowiedział również, że MAP będzie monitorować wykonanie kontraktów przez PGZ. - My się będziemy bardzo mocno przyglądać i monitorować realizację tych kontraktów przez PGZ i spółki wchodzące w jej skład - oświadczył. PAP

Tokeny zastąpiono gotówką. Temat premii olimpijskich za medale wywalczone w Mediolanie został zamknięty

Karolina Wrońska
Warszawa

Zobowiązania po firmie Zondacrypto wobec olimpijczyków, dzięki prywatnym sponsorom, zostały spłacone - poinformował szef PKOl Radosław Piesiewicz.

Polski Komitet Olimpijski wypłacił wszystko, od A do Z. I nasze nagrody, do których się zobowiązaliśmy, i te za naszych sponsorów - powiedział

prezes PKOl. Zaznaczył również, że dla niego najważniejsi są sportowcy.

- Chciałem serdecznie podziękować Władowi (Siemurrunemu - PAP), Pawłowi Wąskowi i dwóm trenerom. Rozmowa z nimi i ich zrozumienie było niesamowite. Dziękuję im za to, że wytrzymali to - podkreślił. Dodał również, że wypełnił swoje zobowiązanie, że znajdzie prywatnych sponsorów, którzy pokryją te pieniądze.

- Pieniądze za zobowiązanie po Zondacrypto, po tokenach, których trzech naszych sportowców plus dwóch trenerów nie mogło wypłacić bez udziału spółek z udziałem Skarbu Państwa, dzięki prywatnym sponsorom zostały rano przebrane na konta naszych sportowców i trenerów - tłumaczył Piesiewicz.

Firma Zondacrypto sponsorem generalnym PKOl została w październiku 2025. Po podpisaniu umowy, co odbyło się

w Monako, PKOl ogłosił, że po raz pierwszy w historii nagrody za wyniki otrzymają także olimpijczycy, którzy w tegorocznych zimowych igrzyskach we Włoszech uplasują się na miejscach 4-8. Premie sponsor miał przekazać w tokenach.

17 kwietnia śledztwo w sprawie giełdy kryptowalut wszczęła Prokuratura Regionalna w Katowicach. Jest ono prowadzone pod kątem oszustw znacznej wartości i prania brudnych pieniędzy. PAP

Wielka Brytania zakaże mediów społecznościowych dla osób poniżej 16 lat

Anna Nagel
Londyn

Osoby poniżej 16 lat nie będą miały dostępu do mediów społecznościowych - zapowiada brytyjski rząd. Według premiera Starmera chodzi o bezpieczeństwo młodych użytkowników internetu.

- Każdy rodzic widzi to na własne oczy. Media społecznościowe sprawiają, że dzieci są nieszczęśliwe - przekonywał Keir Starmer, uzasadniając zakaz.

Jego zdaniem media społecznościowe „ułatwiają prześladowcom nękanie” dzieci i „stosowanie wobec nich przemocy”.

- Mogą też szkodzić ich zdrowiu psychicznemu, wystawiając je na niebezpieczne treści, bo właśnie one przyciągają uwagę.



Jak powiedział Starmer, regulacje mają wejść w życie na początku przyszłego roku, prawdopodobnie wiosną

Wszystko to jest zaprojektowane, by uzależniać - wyliczał szef rządu.

Wśród platform objętych restrykcjami znajdują się m.in. TikTok, Instagram, Facebook, X, YouTube i Snapchat. Rząd nie opublikował jeszcze pełnego zestawienia. Regulacje nie będą dotyczyły komunikatorów takich jak WhatsApp i Signal. „Zwrócimy dzieciom dzieciństwo” - głosi komunikat resortu nauki,

Według założeń projektu dzieciom próbującym ominąć zakaz nie będą groziły kary, a odpowiedzialność za obowiązek jego egzekwowania spadnie na platformy.

Oftcom, brytyjski regulator ds. mediów, ma teraz przeprowadzić badania na temat najbardziej efektywnego sposobu weryfikacji wieku użytkowników.

Potężny atak Rosji na Ukrainę. Historyczny klasztor w ogniu

Kazimierz Sikorski, BW
Kijów

Rosja przeprowadziła ataki rakietowe na Kijów, trafiając w zabytkową katedrę Zaśnięcia NMP w Ławrze Peczerskiej, jedno z najważniejszych miejsc kultu religijnego i kulturalnego Ukrainy.

Prawosławny klasztor Ławra Peczerska, symbol ukraińskiej historii religijnej i kulturalnej, uznany przez UNESCO za zabytek światowej spuścizny, stanął w płomieniach i został poważnie uszkodzony.

„Dach jednego z najświętszych miejsc w świecie chrześcijańskim - soboru Zaśnięcia NMP w Ławrze Kijowsko-Peczerskiej - płonie” - napisał metropolita Epifaniusz, zwierzchnik ukraińskiego Kościoła Prawosławnego.

„Prosimy o modlitwę o ocalenie sanktuarium przed zniszczeniem. Kolejna rosyjska zbrodnia przeciwko ludzkości, przeciwko historii, przeciwko chrześcijaństwu”.

Według władz miasta atak dronów nadlatujących z różnych kierunków spowodował znaczne szkody, zapalił się m.in. wieżowiec mieszkalny, w wielu dzielnicach miasta słychać było wybuchy.

Alarm powietrzny ogłoszono w poniedziałek nad ranem prawie w całej Ukrainie.

Reuters zaznacza, że atak nastąpił wkrótce po rozmowie



Prawosławna Ławra Peczerska stanęła w płomieniach po uderzeniu dronem. Według dyrekcji klasztoru ikony i inne cenne przedmioty udało się uratować

prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego z prezydentem USA Donaldem Trumpem na temat możliwości zakończenia trwającej już od ponad 4 lat wojny z Rosją.

Jak przekazał na Telegramie mer Kijowa Witalij Kliczko, atak uszkodził linie energetyczne i pozbawił dopływu prądu 140 tys. mieszkańców. Dodał, że 18 osób zostało rannych, 11 z nich przewieziono do szpitali.

Zełenski potwierdził, że w Kijowie w następstwie ataków zginęły cztery, a rannych zostało 28 osób. W Charkowie, na północnym wschodzie Ukrainy, Rosjanie zaatakowali ratowników, gaszących pożar w miejscu wcześniejszego uderzenia w przedsiębiorstwo.

Reakcje na atak

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski zwrócił się do państw grupy G7 o zwiększenie presji na Rosję po zmasowanych atakach na jego kraj w nocy z niedzieli na poniedziałek, w których zginęło co najmniej dziewięć osób. Szef państwa powiadomił, że Moskwa użyła w uderzeniach 70 rakiet i ponad 600 dronów.

„W ten sposób Rosja pokazuje światu, że zamierza kontynuować wojnę. Bardzo ważne jest, aby państwa grupy G7, które obecnie zbierają się na szczycie, udzieliły zdecydowanej i konkretnej odpowiedzi: zwiększyły presję na agresora oraz rozszerzyły pomoc dla Ukrainy w zakresie obrony powietrznej,

przede wszystkim systemów zdolnych do zwalczania rakiet balistycznych” - oświadczył prezydent Ukrainy.

Szef litewskiej dyplomacji Kęstutis Budrys wezwał Unię Europejską do szybkiego przyjęcia 21. pakietu sankcji wobec Rosji po jej ataku na Ławrę Peczerską w Kijowie. Według ministra nowe restrykcje powinny objąć m.in. rosyjskie koncerny energetyczne.

- Dla nas, Francuzów, zbombardowanie przez Rosję Ławry Peczerskiej w Kijowie jest równoznaczne ze zbombardowaniem katedry Notre-Dame czy bazyliki w Saint-Denis; to nie do przyjęcia - powiedział w poniedziałek w Luksemburgu szef francuskiego MSZ Jean-Noel Barrot. PAP

Syn księżnej został skazany na cztery lata więzienia

Anna Nagel
Oslo

Marius Borg Høiby został uznany przez sąd w Oslo za winnego m.in. znęcania się nad byłą partnerką oraz zgwałcenia dwóch innych kobiet. Sąd skazał go na cztery lata więzienia.

Høiby został oczyszczony z czterech punktów aktu oskarżenia, w tym dwóch zarzutów dotyczących przestępstw seksualnych.

Poza karą pozbawienia wolności sąd orzekł wobec mężczyzny dwuletni zakaz kontaktu z jedną ze skarżących kobiet oraz zasądził odszkodowania od Høiby'ego na rzecz czterech kobiet. Nora Haukland ma otrzymać 100 tys. koron (ok. 38,3 tys. zł), a trzem innym kobietom sąd przyznał 230 tys., 200 tys. i 110

tys. koron (odpowiednio ok. 88 tys., 76 tys. i 42 tys. zł).

Sąd ogłosił wyrok pod nieobecność oskarżonego. Nie pojawił się on na sali rozpraw z powodu choroby i wysłuchał orzeczenia zdalnie.

Wyrok zapadł po procesie, który rozpoczął się 3 lutego i trwał do 19 marca. Prokuratura domagała się dla Høiby'ego siedmiu lat i siedmiu miesięcy więzienia. Obrona wnosiła o uniewinnienie od najpoważniejszych zarzutów, w tym czterech zarzutów gwałtu; za czyny, do których Høiby przyznał się.

Ogłaszając wyrok, sędzia podkreślił, że w sprawach karnych obowiązuje zasada, by każdą rozsądną wątpliwość interpretować na korzyść oskarżonego. Jeśli istnieje realistyczna możliwość, że oskarżony jest niewinny, sąd ma obowiązek go uniewinnić - dodał. PAP

Wydania wiadomości specjalnie dla Putina. Były naczelny z telewizji ujawnia kulisy

Grzegorz Kuczyński
Ryga

Prezydent Rosji Władimir Putin od 2011 roku otrzymuje osobne wydania wiadomości, które nie są emitowane w telewizji i są przeznaczane wyłącznie dla niego.

Opowiedział o tym w rozmowie z popularnym kanałem YT nadającym z łotewskiej Rygi były redaktor naczelny programu „Wiesti” w rosyjskiej państwowej telewizji Rossija-1 Dmitrij Skorobutow. W czasach, gdy Skorobutow pracował w Rossija-1, projekt przekazywania Putinowi specjalnych wydań wiadomości nosił kryptonim „Główny Widz”.

- Było tak. Powiedzmy, że o 20.00 na antenie szło zwykłe wydanie „Wiesti”, po czym ekipa produkcyjna zostawała. Cóż, mieliśmy oczywiście wytyczne,



Do Putina docierają jedynie wybrane informacje

jakie wiadomości pozostawić w tym wydaniu, jakie dodać, gdzie coś upiększyć, a gdzie coś usunąć, aby później pokazać Putinowi idealny obraz pięknej współczesnej Rosji. To znaczy, że jest on takim dobrym prezydentem - wspomina Skorobutow.

Dodał, że na taki format przeszli w telewizji po masowych protestach w Moskwie, które odbywały się pod hasłem „Za uczciwe wybory” i stały się jednym z największych w najnowszej historii Rosji. - Wszyscy oni [otoczenie Putina] byli wstrząśnięci wydarzeniami na Placu Bołotnym i postarali się zacząć izolować go właśnie od rzeczywistych wydarzeń, od środowiska informacyjnego, nie mówiąc już o kontaktach ze światem zewnętrznym w ogóle. Właśnie w ten sposób - wyjaśnił.

Według niego Putin otrzymuje obecnie jeszcze mniej prawdziwych informacji, zwłaszcza na temat wojny na Ukrainie. Raporty z frontu zaczęto cenzurować dla prezydenta po kwietniu 2022 roku, kiedy Siły Zbrojne Ukrainy zatopiły flagowy okręt Floty Czarnomorskiej - krążownik Moskwa.

W wywiadzie Skorobutow opowiadał, że przez długi czas był przekonany zwolennikiem Putina i uważał, że przeciwko Rosji toczy się wojna informacyjna, która może być przygotowywana do rzeczywistych działań wojennych.

Dmitrij Skorobutow rozpoczął karierę w telewizji w 2000 roku. Wkrótce przeniósł się do programu „Międzynarodowa panorama” w WGTRK (państwowy medialny holding), a w 2006 roku, w wieku zaledwie 26 lat, został redaktorem naczelnym „Wiesti”.

Po konflikcie z kierownictwem WGTRK i zwolnieniu w 2017 roku Skorobutow zaczął publicznie mówić o cenzurze w telewizji państwowej, a także wszczął proces sądowy przeciwko byłemu pracodawcy. W 2020 roku otrzymał azyl polityczny w Szwajcarii.

BALKON JEST WIELE KWIATÓW, KTÓRE NIE SPRAWIAJĄ PROBLEMÓW. UDADZĄ SIĘ NAWET NOWICJUSZOM

Rośliny dla początkujących

Katarzyna Laszczak
redakcja@regiodom.pl

Jeszcze nie jest za późno, by zmienić balkon w kwitnącą oazę. I wcale nie trzeba być doświadczonym ogrodnikiem. Polecamy łatwe w uprawie rośliny, które długo kwitną i lubią słońce.

Najważniejszym czynnikiem przy wyborze roślin jest nasłonecznienie. Balkon skierowany na południe lub zachód przez większą część dnia znajduje się w pełnym słońcu. Nie wszystkie gatunki to lubią, dlatego warto wybierać te, które dobrze znoszą wysokie temperatury i intensywne promienie słoneczne.

Polecamy kwiaty, które są łatwe w uprawie, a wyglądają efektownie, kwitną długo i lubią słońce.

Begonia stale kwitnąca - kwitnie praktycznie przez cały sezon - od wiosny aż do jesiennych chłódów. Można wybierać spośród odmian o białych, różowych lub czerwonych kwiatach.



FOT. KATARZYNA LASZCZAK

Polecamy kwiaty na słoneczny balkon, które udadzą się każdemu!

Aksamitki - to jedne z najbardziej niezawodnych roślin balkonowych. Kwitną długo, są

odporne na wysokie temperatury i dostępne w wielu odcieniach żółci, pomarańczy oraz

czerwieni. Dobrze radzą sobie nawet wtedy, gdy zapomnimy o podlewaniu.

Kocanki włochate - nie zachwycają kwiatami, ale ich srebrzystozielone pędy i drobne liście są doskonałym uzupełnieniem balkonowych kompozycji. Tworzą dekoracyjne kaskady i dobrze komponują się z roślinami kwitnącymi.

Lawenda - jej zapach kojarzy się z wakacjami na południu Europy, a sama roślina uwielbia słońce. Na balkonach bardzo dobrze sprawdza się lawenda francuska, która długo kwitnie i tworzy efektowne kwiatostany. Przy okazji przyciąga pszczoły i motyle.

Nasturcja - to propozycja dla tych, którzy lubią rośliny łatwe i efektowne. Wystarczy wysiać nasiona do doniczki, a szybko pojawią się dekoracyjne liście i jaskrawe kwiaty. Nasturcja może wspinać się po podporach lub zwisać z pojemników. Co ciekawe, jej kwiaty i liście są jadalne.

Pelargonie - to nie bez powodu najpopularniejsze kwiaty balkonowe w Polsce. Są odporne, długo kwitną i dobrze znoszą upały. Dla początkujących najlepszym wyborem będą pelargonie rabatowe,

które tworzą zwarte, kolorowe kępy.

Lantana - to efektowna roślina balkonowa, która przez całe lato zachwyca kolorowymi kwiatami. Ciekawostką jest to, że zmieniają barwę w trakcie kwitnienia. Najlepiej rośnie w słonecznym i osłoniętym miejscu.

Portulaka wielkokwiatowa - prawdziwy specjalista od trudnych warunków. Doskonale radzi sobie w pełnym słońcu i nie obraża się za chwilowy brak wody. Tworzy kolorowe dywany kwiatów i świetnie sprawdza się na mocno nagrzanych balkonach.

Szałwia omszona - tworzy efektowne, pionowe kwiatostany w odcieniach fioleto, różu lub bieli. Uwielbia słońce i dobrze radzi sobie podczas suszy.

Wilczomlecz Diamond Frost - drobne białe kwiaty wyglądają, jakby tworzyły lekką, białą chmurkę. To roślina, która świetnie wypełnia przestrzeń między bardziej okazałymi gatunkami. Jest odporna na słońce i kwitnie przez wiele miesięcy.

REKLAMA

0011526672

MIESZKANIA GOTOWE DO ODBIORU



NAWET
43 000 PLN
RABATU
NA WYBRANE MIESZKANIA



DOM-BUD

NASZ PATRONAT 6. MAŁOPOLSKI FESTIWAL BALONOWY „ODLOTOWA MAŁOPOLSKA”

Balonowa fiesta nad Sądecczyzną. Będzie się działo w powietrzu i na ziemi

Łososina Dolna, Piwniczna-Zdrój, Stary Sącz, Gródek nad Dunajcem. To tutaj, podczas 6. Małopolskiego Festiwalu Balonowego „Odlotowa Małopolska”, kolosy na ogrzane powietrze będą na wyciągnięcie ręki. Malownicze czterodniowe święto wszystkich miłośników aerostatów rozpocznie się 18 czerwca, a inauguracyjny start odbędzie się z lotniska w Łososinie Dolnej. W te dni bądźcie więc z nami i zerkajcie w sądeckie niebo.

- Lotnisko w Łososinie Dolnej to idealne miejsce do organizacji tak widowiskowych wydarzeń jak Odlotowa Małopolska. Stąd jego wybór na bazę Festiwalu Balonowego - podkreśla Grzegorz Biedroń, prezes Małopolskiej Organizacji Turystycznej.

Małopolski Smok nad Sądecczyzną? Nie tylko on!

Gospodarzem widowiskowej balonowej fiesty po raz pierwszy będzie Sądecczyzna - od Łososiny Dolnej, przez Piwniczną-Zdrój, Stary Sącz, aż po Gródek nad Dunajcem. Nad malowniczą i niezwykle urozmaiconą krainą, obfitującą w wyszukane dzieła natury i rąk ludzkich, zaprezentuje się około 30 balonów, w tym załogi z Węgier, Rumunii, Litwy i Łotwy. Wyjątkową scenę do lotów tworzyć będą mocno urozmaicone pasma Beskidu Sądeckiego, Dolina Dunajca, a także potężne Jezioro Rożnowskie.

Na niebie wypatrujcie więc, oczywiście oprócz klasycznych konstrukcji sportowych, zięjącego ogniem Małopolskiego Smoka, Małopolski oraz repliki balonu braci Montgolfier.

Porywający podniebny spektakl

Podczas Odlotowej Małopolski będą loty widowiskowe, ale też pasjonująca rywalizacja. Balonowe teamy, które wezmą we władanie niebo nad Sądecczyzną, będą walczyły nie tylko z wiatrem, ale także o punkty i prestiż.

Za „lisem”, czyli balonem wytyczającym kierunek lotu, wyruszą więc te załogi, które myślały o zwycięstwie. Która z nich okaże się najlepsza? Ta, która dobrze odczyta kierunek wiatru i jego moc, popisie się precyzyjną nawigacją oraz perfekcyjnym rzutem specjalnego znacznika. Im bliżej wyłożonego na ziemi „krzyża” się znajdzie, tym lepiej.

Gdzie i kiedy wypatrywać balonów na Sądecczyźnie?

Odlotowa Małopolska to oczywiście cudownie barwna balonowa fiesta, zawody, adrenalina, ale też zachwycające widoki. Oprócz malowniczych - porannych i wieczornych - startów, odbędzie się również specjalna Wieczorna Gala Balonów



Tak było na Podhalu, tak będzie również na Sądecczyźnie

w Gródku nad Dunajcem. Tu będzie się działo...

6. Małopolski Festiwal „Odlotowa Małopolska”:

- ▶ 18 czerwca, godz. 18-19.30 - start z lotniska w Łososinie Dolnej,
- ▶ 19 czerwca, godz. 5.30-6.30 - start z lotniska w Łososinie Dolnej,
- ▶ 19 czerwca, godz. 18-19.30 - balony pojawią się nad terenem rekreacyjnym Nakło w Piwnicznej-Zdroju,
- ▶ 20 czerwca, godz. 5.30-6.30 - start w okolicach błoi w Starym Sączu,
- 20 czerwca, godz. 18-19.30 - loty nad Gródkiem nad Dunajcem,
- 20 czerwca, godz. 21

- Wieczorna Gala Balonów na plaży gminnej w Gródku nad Dunajcem, 21 czerwca, godz. 5.30-6.30

- start z lotniska w Łososinie Dolnej. Odlotowa Małopolska to również idealny pretekst do odwiedzin w sercu Sądecczyzny. Ujrzymy tu z impetem przebijające się przez góry Dunajec i Poprad, imponujące niegdyś warownie, wspaniałe skarby, owiane legendami mofety oraz atrakcyjne ścieżki rowerowe. Jest więc coś dla bardzo aktywnych i tych, którzy wolą nieco mniej intensywny wypoczynek.

Bądźcie na bieżąco z Odlotową Małopolską
Udział w Małopolskim Festiwalu Balonowym jest oczywiście bez-

płatny. Jednak, aby być na bieżąco z wszystkimi informacjami - pogoda bowiem zmienna jest, a wiatry różnie wieją - zachęcamy do śledzenia oficjalnej strony Odlotowej Małopolski na Facebooku.

Po więcej balonowych informacji i relacji z wydarzenia - także wieści z Sądecczyzny - zapraszamy na profil Małopolskiej Organizacji Turystycznej oraz visitmalopolska.pl. Wszystkich miłośników lotnictwa i pięknych krajobrazów zachęcamy zaś do wspólnego podziwiania fascynującego balonowego spektaklu. Na największe balonowe święto w Małopolsce zapraszają Małopolska Organizacja Turystyczna oraz Kraków Balloon Team.

Sądeckie perły

- Wybór Sądecczyzny na gospodarza szóstej edycji „Odlotowej Małopolski” nie jest przypadkowy. Jest to region, który nie tylko zachwyca pięknymi krajobrazami i wspaniałymi zabawkami, ale także słynie z imponującej liczby szlaków turystycznych, licznych źródeł wód mineralnych oraz niezwykle atrakcyjnych atrakcji turystycznych - podkreśla Grzegorz Biedroń, prezes Małopolskiej Organizacji Turystycznej. - Mimo to region ten wciąż potrzebuje promocji. Festiwal „Odlotowa Małopolska” jest świetną okazją do tego, aby przypomnieć wszystkie walory Beskidów i Sądecczyzny. I nie tylko je przypomnieć, ale ukazać z zupełnie innej perspektywy, z lotu ptaka.



strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,65

EURO
1 EUR

4,24

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,61

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,91

JEN
100 JPY

2,28

DANE WG NBP Z DNIA 15.06.2026, G. 12:00

PRACA PONAD 10 TYS. ZŁ PŁACY MINIMALNEJ

Polscy pracownicy dostaną o połowę mniej

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Najwyższa pensja minimalna, pod względem kwoty, obowiązuje w Luksemburgu i wynosi 11,4 tys. zł. Polska najniższą krajową jest obecnie 10. najwyższą kwotą w UE i 7., jeśli wziąć pod uwagę koszty życia.

Rządowa propozycja podwyżki płacy minimalnej do kwoty 4950 zł brutto w 2027 r. podoba się pracodawcom. - Płaca minimalna powinna być taka, jaką zaproponował rząd. Jej wzrost jest oparty o wskaźnik inflacji - mówi Strefie Biznesu Łukasz Bernatowicz, prezes Związku Pracodawców BCC, zasiada w Radzie Dialogu Społecznego.

Minimalne wynagrodzenie w 2027 r. może wynosić 4950 zł brutto, o 144 zł więcej w porównaniu do obecnej kwoty

Rząd zaproponował, aby minimalne wynagrodzenie za pracę w 2027 r. wynosiło 4950 zł brutto, czyli o 144 zł więcej w porównaniu do obecnej kwoty (4806 zł). Organizacje związkowe (NSZZ „Solidarność”, OPZZ i FZZ) we wspólnym stanowisku proponowały, aby przyszedłoby minimalne wynagrodzenie za pracę wyniosło co najmniej 5200 zł brutto.

Propozycja rządowa jest więc sporo niższa od oczekiwań związkowców, ale delikatnie przewyższa kwotę, którą wskazywali niektórzy ekonomiści. Na przykład Kamil Sobolewski, główny ekonomista Pracodawców RP, mówił niedawno, że optymalną kwotą byłaby 4861 zł. A z kolei Łukasz Kozłowski, główny ekonomista Federacji Przedsiębiorców Polskich, wyliczył, że przyszłoroczna minimalna pensja nie będzie niższa niż 4860,47 zł.



Rząd zaproponował, aby minimalne wynagrodzenie za pracę w 2027 r. wynosiło 4950 zł brutto

Generalnie jednak strona pracodawców pozytywnie odbiera propozycję rządu.

- Płaca minimalna powinna być taka, jaką zaproponował rząd. Jej wzrost jest oparty o wskaźnik inflacji - mówi Strefie Biznesu Łukasz Bernatowicz, prezes Związku Pracodawców BCC, zasiada w Radzie Dialogu Społecznego z ramienia biznesu. - Płaca minimalna w poprzednich latach rosła bardzo raptownie, a nawet ze względu na wysoką inflację była podnoszona dwa razy w ciągu roku. Ale odłask inflacja jest w ryżach, zgodnych z wytycznymi celu inflacyjnego określonymi przez tę Radę Polityki Pieniężnej, to nie ma takiej potrzeby, żeby płacę minimalną znacząco podwyższać - dodaje prezes.

Łukasz Bernatowicz przywołuje zapis ustawy i przypomina, że jeżeli związkowcy i pracodawcy dojdą w Radzie Dialogu Społecznego do porozumienia w sprawie płacy mi-

minimalnej, to rząd jest tym konsensem związany. Takie porozumienie jest mało prawdopodobne, dlatego to rządowa propozycja najpewniej wejdzie w życie. Ostateczną decyzję (ona teoretycznie może się jeszcze zmienić) podejmuje Rada Ministrów w drodze rozporządzenia do 15 września.

- Jeszcze się nie zdarzyło, żeby związkowcy i pracodawcy doszli do porozumienia w ciągu 11 lat istnienia Rady Dialogu Społecznego. I dlatego właśnie mamy przepisy, które w przypadku braku porozumienia regulują wzrost płacy minimalnej. To nie jest tak, że płaca minimalna wzrasta o przypadkowe wartości. Funkcjonuje algorytm wynikający z przepisów ustawy, czyli np. jeżeli inflacja przewyższa 5%, to płacę minimalną podwyższa się dwa razy w roku, a jeżeli nie przewyższa, to płaca wzrasta raz w roku w oparciu o wskaźnik inflacyjny - twierdzi Bernatowicz.

Polska najniższą krajową jest 10. najwyższą kwotą w państwach UE, w zestawieniu w pierwszej trójce znalazły się: Luksemburg, Irlandia i Niemcy

Chociaż pracownicy wykazują mniejszy entuzjazm do proponowanej podwyżki, to i tak ta kwota na tle innych państw nie jest najniższa. W zestawieniu unijnych najniższych krajowych obecnie jesteśmy mniej więcej w połowie stawki. Przypomnijmy, że 22 państwa Unii Europejskiej mają ustawowo określoną płacę minimalną. Oto kwoty, według danych Eures (dane na 1 stycznia 2026 r.):

- Luksemburg (2 704 euro, ok. 11,4 tys. zł);
- Irlandia (2 391 euro 10,1 tys. zł);
- Niemcy (2 343 euro ok. 9,9 tys. zł);

- Holandia (2 295 euro, ok. 9,7 tys. zł);
- Belgia (2 112 euro, ok. 8,9 tys. zł);
- Francja (1 823 euro, ok. 7,7 tys. zł);
- Hiszpania (1 381 euro, ok. 5,8 tys. zł);
- Słowenia (1 278 euro, ok. 5,4 tys. zł);
- Litwa (1 153 euro, ok. 4,9 tys. zł);
- Polska (1 139 euro, 4 806 zł);
- Cypr (1 088 euro, ok. 4,6 tys. zł);
- Portugalia (1 073 euro, ok. 4,5 tys. zł);
- Chorwacja (1 050 euro, ok. 4,4 tys. zł);
- Grecja (1 027 euro, ok. 4,3 tys. zł);
- Malta (994 euro, ok. 4,2 tys. zł);
- Słowacja (915 euro, ok. 3,9 tys. zł);
- Czechy (924 euro, ok. 3,9 tys. zł);
- Estonia (886 euro, ok. 3,8 tys. zł);

- Węgry (838 euro, ok. 3,5 tys. zł);
- Rumunia (795 euro, ok. 3,4 tys. zł);
- Łotwa (780 euro, ok. 3,3 tys. zł);
- Bułgaria (620 euro, ok. 2,6 tys. zł).

Biorąc pod uwagę ceny, koszty życia i podatki, polska minimalna pensja jest siódmą w UE, a na szczycie tej listy uplasowały się Niemcy

Różnice w płacach minimalnych między krajami są znacznie mniejsze, jeśli uwzględnimy różnice w poziomie cen, kosztach życia, wysokości podatków. Na przykład, chociaż w Luksemburgu płaca minimalna przekracza 11 tys. zł, to wysokie koszty życia w tym państwie, realnie tę kwotę obniżają. Eures również prowadzi analizy płac, biorąc pod uwagę właśnie siłę nabywczą (posługuje się wskaźnikiem PPS). Po uwzględnieniu różnic cenowych płaca minimalna wahała się od 886 PPS miesięcznie w Estonii do 2157 PPS w Niemczech, co oznacza, że najwyższą płacę minimalną była 2,4 razy wyższa od najniższej.

W przeliczeniu na PPS kraje UE z krajową płacą minimalną można podzielić na 3 grupy:

- płaca minimalna powyżej 1500 PPS miesięcznie: Niemcy, Luksemburg, Holandia, Belgia, Irlandia, Francja, Polska i Hiszpania.
- płaca minimalna wynosząca od 1000 do 1500 PPS miesięcznie: Słowenia, Litwa, Chorwacja, Rumunia, Portugalia, Grecja, Cypr, Węgry, Malta, Słowacja, Bułgaria i Czechy.
- płaca minimalna poniżej 1000 PPS miesięcznie: Łotwa i Estonia.

Uwzględniając poziom cen, polskie minimum jest siódmym najwyższym spośród państw UE (według Eurostatu). ©

GOSPODARKA DLACZEGO TECHNOLOGICZNI GIGANCI NIE ZDOBYLI BANKOWOŚCI

Finansowa wojna, której nie było

Paweł Zielewski
pawel.zielewski@polskapress.pl

Od lat powraca ta sama efektowna teza: wielkie firmy technologiczne prędzej czy później wejdą do finansów z butą, a banki zostaną zepchnięte do roli nudnego zaplecza.

Tyle że ta opowieść, choć brzmi atrakcyjnie, coraz wyraźniej przegrywa z rzeczywistością. Banki nie zniknęły. Co więcej, cyfrowi giganci wcale nie rzucili się do frontalnej wojny. To jednak nie oznacza, że sektor może spać spokojnie. Bo jeśli z czegoś naprawdę powinien się rozliczyć, to nie z lęku przed Big Techami, ale z własnej skłonności do samozadowolenia.

Mało kto to dziś pamięta, ale w 1994 roku padło słynne zdanie, że „bankowość będzie potrzebna, ale banki już nie”. A zdanie to wypowiedział sam Bill Gates, twórca Microsoft, wówczas otoczony nimbem geniuszu i wizjonerstwa.

- Z dzisiejszej perspektywy widać wyraźnie, że ta teza bardzo źle się zestarzała - mówi Michał Panowicz, członek zarządu banku Pekao SA.

Całą debatę o roli banków we współczesnym, technologicznie oszalałym świecie, trzeba zaczynać od nowa. Nie dlatego, że banki wygrały definitywnie, ale dlatego, że po raz kolejny okazało się, iż finansów nie da się sprowadzić do prostego starcia „starego świata” z technologią. Bankowość nie jest kolejną branżą, którą wystarczy przezebrować atrakcyjnym interfejsem i sprawniejszą obsługą. To sektor oparty na zaufaniu, regulacjach i odpowiedzialności systemowej. I właśnie dlatego jest znacznie trudniejszy do zdobycia, niż przez lata zakładano.

Big Tech chce i nie chce być bankiem

Najbardziej rozpowszechniony mit ostatnich lat mówił, że technologiczni giganci tylko czekają, by przejąć bankowość wprost. Tymczasem rzeczywistość wygląda inaczej. Najwięksi gracze cyfrowi chcą być blisko klienta, płatności, danych i codziennych usług, ale niekoniecznie chcą przejąć cały ciężar działalności bankowej. A ten ciężar jest ogromny: regulacyjny, kapitałowy, operacyjny i reputacyjny. Dla firm przyzwyczajonych do szybkiego skalowania, testowania i przesuwania granic to zupełnie inny świat.

- Nie widać, by Big Techy chciały konkurować z bankami

wprost, szczerze mówiąc, mam wrażenie, że one wcale tego nie chcą - mówi bankowiec. - Obciążenia regulacyjne i compliance w usługach finansowych to zupełnie inne terytorium niż to, w którym firmy technologiczne działają na co dzień. To widać choćby po sporach wokół AI. Tam również największe firmy bardzo bronią się przed ograniczeniami. To jest gen innowatora - niechęć do tego, by ktoś nakładał uzdę na kierunek rozwoju.

To właśnie dlatego technologiczne platformy częściej wybierają model bardziej selektywny: przejmują kontakt z klientem, stają się warstwą wydoby, interfejsem, kanałem płatności albo źródłem danych. To strategia dużo sprytniejsza niż budowanie banku od zera. Pozwala być blisko najbardziej wartościowych punktów styku z klientem, nie biorąc na siebie pełnego ciężaru regulacji i ryzyka. Z perspektywy banków to wcale nie jest mniej groźne - przeciwnie, w dłuższej perspektywie może okazać się jeszcze trudniejsze do odparcia.

Mistrzowie sukcesu, ale połowicznego

Warto jednak przypomnieć, że część wielkich projektów technologicznych w finansach nie tylko nie zrewolucjonizowała rynku, ale po prostu nie dowiodła swoich obietnic. Historia wejść Big Techów do usług finansowych jest pełna prób, które miały prze-modelować relację między klientem a bankiem, a z perspektywy czasu okazały się krótkotrwałymi eksperymentami. To ważna korekta wobec przekonania, że sama technologia i skala wystarczą, by uporządkować sobie sektor o tak specyficznej konstrukcji jak bankowość.

- Google próbował wejść w usługi finansowe już w 2005 roku. Ten projekt od dawna jest na cmentarzu. Kilka lat temu rozwijano też platformę, w której banki miały być tylko zaplecze - czymś w rodzaju dostawcy kabli, wody i prądu, niewidocznej infrastruktury, a całą relację z klientem miał przejąć ktoś inny. Ten pomysł również od dawna jest na cmentarzu - wlicza Michał Panowicz.

To nie znaczy, że ryzyko zniknęło. Oznacza jedynie, że bankowość nie poddaje się prostym scenariuszom „platformizacji”. Sektor jest bardziej złożony, bardziej obudowany wymogami i dużo mniej podatny na szybkie przejęcie, niż chcieliby niektórzy wizjonerzy rynku technologicznego. Pro-



FOT. 123RF

blem dla banków polega jednak na czymś innym: błędne byłoby uznanie tych nieudanych prób za dowód własnego bezpieczeństwa. Największe zagrożenie może bowiem nie nadejść z zewnątrz, lecz ujawnić się wewnątrz samego sektora.

Polak Polakowi Polakiem

Najbardziej bolesna dla polskich banków lekcja przyszła nie z Doliny Krzemowej, lecz z Polski.

Największy cios dla rynkowego status quo wcale nie musi przyjść od globalnego, równie dobrze może zadać go gracz, którego na początku zlekceważono, uznając za zbyt prostego, zbyt skromnego i zbyt mało „bankowego”, by traktować go śmiertelnie poważnie. Historia polskiego rynku już raz pokazała, jak wysoka może być cena takiego błędu.

- W Polsce często zapominamy, czym kończy się ignorowanie graczy, którzy rosną szybko, działają sprawnie i po prostu nadają się za klientami. Najbardziej surowa lekcja na naszym rynku nazywała się... mBank. Na początku to było bardzo proste, wręcz ascetyczne konto: internet, oszczędności, płatności, contact center. Wiele osób patrzyło na to z pobłażaniem. Siedem lat później był to trzeci największy bank detaliczny w Polsce i zabrał pięć największym graczom 17 proc. dochodów. To już był poziom realnej rynkowej destrukcji - przypomina Michał Panowicz, który w swoim CV również ma i mBank.

Ta historia mówi więcej o współczesnej bankowości niż wiele akademickich debat o konkurencji. Pokazuje bowiem, że prawdziwe zagrożenie dla dużych instytucji nie zawsze przychodzi pod szyldem globalnej rewolucji. Czasem rodzi się po prostu tam, gdzie ktoś szybciej rozumie klienta, upraszcza ofertę i eliminuje to, co dla użytkownika zbędne. W takim modelu przewagę zyskuje nie ten, kto ma

największą skalę, ale ten, kto pierwszy trafia w zmianę zachowań rynku. Banki, które ignorują ten mechanizm, nie przegrywają z technologią jako taką. Przegrywają z własną inercją.

Regulacje nie są tarczą, a warunkiem stabilności

W dyskusjach o relacji banków z fintechami i Big Techami często pojawia się teza, że regulatory stoją po stronie sektora finansowego i blokują konkurencję. Tyle że taki obraz jest zbyt prosty. Regulacja w bankowości nie została wymyślona po to, by chronić pozycję rynkową konkretnych instytucji. Jej celem jest ochrona depozytów, bezpieczeństwa klienta i zdrowia całego systemu gospodarczego. Bez tego finansowa konkurencja bardzo szybko mogłaby przerodzić się w niekontrolowany wyścig po klienta, który kończy się destrukcją zaufania i kosztami rozlewającymi się daleko poza sam sektor.

- Nie chodzi o to, czy regulator stoi po stronie banków, czy fintechów. Chodzi o ochronę depozytów, bezpieczeństwo klienta i stabilność całego systemu. Kredyt nie może być udzielany w sposób drapieżny czy nieodpowiedzialny, bo to kończy się problemem nie tylko dla klienta, ale często dla całego sektora - przypomina bankowiec. - Te regulacje nie są ochroną banków. To ochrona konsumentów, zdrowia gospodarczego i podstawowych reguł gry.

W bankowości nie da się myśleć wyłącznie kategoriami swobody biznesowej. Tu stawką jest nie tylko wzrost i rentowność, ale także zaufanie publiczne. Sektor finansowy może się rozwijać, może wdrażać nowe technologie i konkurować o klienta, ale nie może robić tego kosztem bezpieczeństwa całego systemu. I właśnie dlatego regulacja jest tu nie dodatkiem, lecz fundamentem działania rynku.

Piękny front nie zastąpi jakości

Dobrym przykładem zdezerzenia technologicznego entuzjazmu z twardą bankową rzeczywistością jest współpraca Apple z Goldman Sachs. Na pierwszy rzut oka wszystko się zgadzało: mocna marka, nowoczesny produkt, wygodny kanał dotarcia do użytkownika i wizerunek premium. To miało być modelowe połączenie świata technologii i finansów. Tymczasem praktyka pokazała, że atrakcyjny front nie wystarcza, jeśli za nim nie stoi odpowiednia jakość portfela i właściwa ocena ryzyka kredytowego.

- Projekt karty kredytowej Apple z Goldman Sachs skończył się głębokim subprime'em i bardzo dotkliwymi stratami. Kanał pozyskania klienta wyglądał na premium, ale w praktyce przyszła grupa, która była już na granicy zdolności kredytowej i po prostu nie sponała tych produktów - mówi Michał Panowicz.

To jeden z najbardziej przeżyjących wniosków dla całego rynku. Marka, rozpoznawalność i nowoczesny design nie wystarczą, by zbudować dobry biznes kredytowy. Nie zastępują one zdolności oceny klienta, nie rozwiązują problemu ryzyka i nie chronią przed kosztownym błędem strategicznym. Jeśli bankowość czegoś uczy, to właśnie tego, że błyskotliwy produkt i mocna dystrybucja mogą bardzo szybko rozbić się o realia bilansu.

Open banking jest faktem i nic tego nie zmieni

Najbliższe lata nie będą jednak rozstrzygane przez dawne eksperymenty Big Techów, lecz przez nowe reguły gry związane z otwieraniem danych finansowych. Open banking i open finance nie są już koncepcją do dyskusji, ale rzeczywistością, z którą sektor musi nauczyć się żyć. I tu znów nie ma miejsca na złudzenia: ten proces będzie postępował, niezależnie od tego, czy część instytucji jest na niego gotowa, czy nie.

Zmiana ta ma jednak dwa oblicza. Z jednej strony oznacza większą konkurencję, wygodę klienta i możliwość budowania nowych usług na bazie udostępnianych danych. Z drugiej - obnaża słabość tych instytucji, które przez lata korzystały raczej z bierności klienta niż z własnej innowacyjności. To szczególnie niewygodny punkt dla części sektora, bo pokazuje, że dawny model utrzymywania

relacji z klientem niekoniecznie opierał się na przewadze jakościowej, lecz często na zwykłym przyzwyczajeniu i małej mobilności użytkownika.

To jedno z najmocniejszych zdań w stawianej przez niego diagnozie, bo oznacza, że część banków zbudowała komfort nie na lepszej ofercie, lecz na inercji klientów. W nowym świecie to za mało. Jeśli użytkownik ma zyskać łatwiejszy dostęp do danych, większą możliwość porównania usług i prostszą zmianę instytucji, przewagę zachowają tylko ci, którzy potrafią zaoferować realnie lepszą wartość. Reszta zacznie odkrywać, że lojalność zbudowana na bezwładzie bywa wyjątkowo nietrwała.

W całej dyskusji o open banking jest jednak jeszcze jeden istotny punkt: asymetria. Jeśli banki mają obowiązek udostępnić dane finansowe, a technologiczne platformy nie są zobowiązane do podobnej otwartości, rynek zaczyna tracić równowagę. W takim układzie jedna strona oddaje zasoby, a druga zachowuje własne przewagi informacyjne.

To właśnie tutaj rywalizacja między bankami a platformami przestaje być wyłącznie kwestią technologiczną, a staje się sporem o reguły konkurencji. Jeśli nowy model ma być uczciwy, nie może sprowadzać się do sytuacji, w której bank zachowuje odpowiedzialność, regulacyjny ciężar i koszt ryzyka, a ktoś inny przejmuje klienta, dane i najwyższą marżę.

Banki nie mogą się obrażać na zmianę

Najważniejsze w diagnozie Panowicza jest jednak to, że nie prowadzi ona do wniosku, iż sektor powinien okopać się na swoich pozycjach. Obrona przez narzekanie, spóźnione regulacyjne żale i trzymanie się starego modelu nie da trwałego efektu.

Big Tech nie podbił banków i nie rozmontował sektora tak, jak przez lata przepowiadano. To jednak nie jest dobra wiadomość dla tych instytucji, które uznają, że mogą dzięki temu wrócić do starego komfortu. Największe ryzyko wciąż pozostaje realne - tyle że nie musi mieć logo globalnej platformy. Może kryć się w bezwładzie, w myśleniu odziedziczonym po poprzedniej epoce i w złudzeniu, że klient jeszcze długo będzie znosił przeciętność tylko dlatego, że zmiana wydaje mu się kłopotliwa. Rynek zwykle najboleśniej karze właśnie takie przekonanie. A bankowość już nieraz się o tym przekonała. ©©

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 508 26 26 84
Przez internet: www.ogloszenia.polskapress.pl
E-mail: jan.kurdys@polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń: Kraków, Zabłocie 43a

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

MIESZKANIE.LOKAL.GARAŻ.
DZIAŁKĘ tylko od właściciela kupię.
510 061 820

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu
i drewna. Tel.: 782-592-790.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

500-692-371 Kupię każdy samochód

Praca

ZATRUDNIĘ

PORTIERA przyjmę, Śródmieście.
Tel. 501-334-338.

ŚLUSARZA_SPAWACZA zatrudnię.
Tel. 517-156-744.

Usługi

AGD RTV FOTO

! ANTENY ! RTV dom. 575-412-346.

NAPRAWIAMY: Thermomix,
ekspresy, odkurzacze, koparki.
12/421-11-55.

INSTALACYJNE

!!!500-003-103 HYDRAULIK

!!!HYDRAULIK 500-003-103 AWARIE

HYDRAULICY AWARIE 730-066-539

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie
zlecisz
bez wychodzenia
z domu
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Mistrzejowice-Północ” w Krakowie
os. Bohaterów Września 26 ogłasza

przetarg nieograniczony na wykonanie :

- ocieplenia budynku wraz z remontem balkonów ,
- wymiany pokrycia daszków nad balkonami ,
- montażu oświetlenia ewakuacyjnego ,
- przeglądu instalacji gazowej wraz z próbami szczelności oraz robotami doszczelniającymi.

Informację o istotnych warunkach zamówienia do przetargu nieograniczonego można odebrać w sekretariacie oraz pokoju nr 9 w godzinach pracy Spółdzielni os. Boh. Września 26 - tel. 12 648-58-75 po uiszczeniu opłaty na konto Spółdzielni (KBS82 8591 0007 1020 0054 5631 0032) w wysokości 123,00 zł brutto za 1 sztukę .
Termin składania ofert zgodny ze warunkami zamówienia.

REKLAMA

AUTOREKLAMA

Nekrologi

zamówisz tutaj:

Kraków, ul. Zabłocie 43A
tel. 12 6 888 444, 508 26 26 84

reklama.krakow@polskapress.pl

Wspomnienia. Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na
nekrologi.net i dziennikpolski24.pl/nekrologi



Kompleksowa Obsługa Pogrzebów

DYŻUR CAŁODOBOWY
12 650 97 10



Cmentarz RAKOWICE
ul. Rakowicka 31a
tel. 12 411 67 58



Cmentarz BATOWICE
ul. Reduta 3c
tel. 12 452 31 10



ul. Bochnaka 7
tel. 12 650 97 10



ul. Prądnicka 41
tel. 12 634 38 53

www.epitafium.krakow.pl

REKLAMA

0011531473

KARAWAN GRUPA
FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU

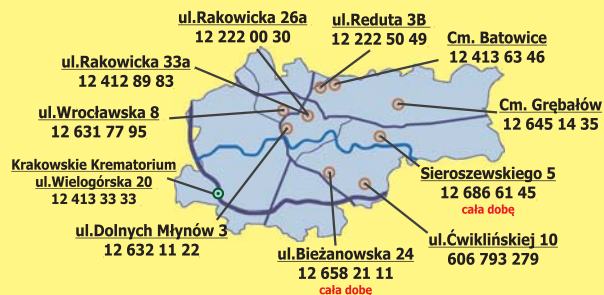


CAŁĄ DOBĘ
12 411 11 11
12 658 21 11

www.karawan.pl

również w
Niedziele i Święta

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe



Ze smutkiem i żalem żegnamy

śp

Profesora

Michała Pułaskiego

twórcę struktur NSZZ „Solidarność”
na Uniwersytecie Jagiellońskim w 1980 roku
i pierwszego Przewodniczącego Komisji Zakładowej
na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Wspaniałego Człowieka,
szczerze oddanego solidarnościowej idei.

*Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność”
Uniwersytetu Jagiellońskiego*

Pani Pielęgniarkę

Agnieszce Gębali

wyrazy głębokiego współczucia i szczerze kondolencje
z powodu śmierci

Męża



składają

*Zarząd i pracownicy
Firmy Medycznej Mark-Med NZOZ*

Lilia
zakład pogrzebowy

- kompleksowa organizacja uroczystości pogrzebowych
- rozliczenie bezgotówkowe
- całodobowy transport zmarłych
- szeroki wybór trumien i urn
- kwiaty, tabliczki, klepsydry, nekrologi
- kremacje

KRAKÓW, ul. Św. Łazarza 21, tel. 12 421 24 80

KRAKÓW, ul. Bronowicka 19, tel. 12 637 00 07

KRAKÓW, ul. Grota Roweckiego 7G, tel. 507 111 121

CMENTARZ BATOWICE, ul. Powstańców 20, tel. 507 125 130

CMENTARZ RAKOWICE, ul. Rakowicka 39, tel. 507 111 456

www.liliakrakow.pl

**DYŻUR
CAŁODOBOWY**

507 111 211

Początki naszego związku nie należały do najłatwiejszych, bo cały świat był przeciwko nam

Roxie Węgiel w Wirtualnej Polsce o swym małżeństwie Fot. Piotr Krzyżanowski



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 90

Maciej Musiał był pochłonięty

Aktor i jego ukochana Zofia Gajewska wykorzystali słoneczne popołudnie na romantyczny piknik w parku. Paparazzi przyłapali parę na ławeczce. Zakochani zjadali przekąski, relaksowali się w promieniach słońca i wyglądali na całkowicie pochłoniętych swoim towarzystwem. Nie zabrakło także czułych pocałunków.



Teatr Telewizji: Ich czworo TVP Kultura, 20:00

„Ich czworo” to jedna z najbardziej znanych komedii Gabrieli Zapolskiej. Autorka przedstawiła historię trójkąta małżeńskiego, którego niezwykle pogłębił bion psychologicznie obraz ma stanowić „syntezę głupoty”. Dla Żony ślub był sposobem na awans w hierarchii społecznej. Jej Kochanek jest bezwzględny w dążeniu do celu, podobnie jak Panna Mania, która chciałaby zająć miejsce Żony.

Julia Wieniawa postawiła na luksus

Piosenkarka uciekła do słonecznej Grecji. Zameldowała się w pięciogwiazdkowym hotelu na wyspie Mykynos, uznawanym za jeden z najbardziej luksusowych obiektów w tym miejscu. Celebrytka pokazała obserwatorom na Instagramie widok ze swojej sypialni. Na nagraniu można dostrzec przestronny taras z prywatnym basenem oraz panoramę morza. Za nocleg trzeba tam zapłacić od 7 tysięcy złotych za dobę. Najbardziej ekskluzywnie apartamenty potrafią kosztować 36 tysięcy. (GZL) Fot. Lucyna Nenow



Dom Glassów

Ale Kino+ HD, 20:10
Po śmierci rodziców Ruby i jej bratem Rhettem zajmują się państwo Glassowie. Zachowanie nowych opiekunów staje się coraz bardziej niepokojące. Chodzi im o majątek dzieci.

Księgowy TVN, 20:50

Christian Wolff (Ben Affleck) jest geniuszem matematycznym. Pod osłoną małymiaścickowego biura rachunkowego pracuje dla najniebezpieczniejszych organizacji przestępczych na świecie.

Baby Driver Polsat, 22:30

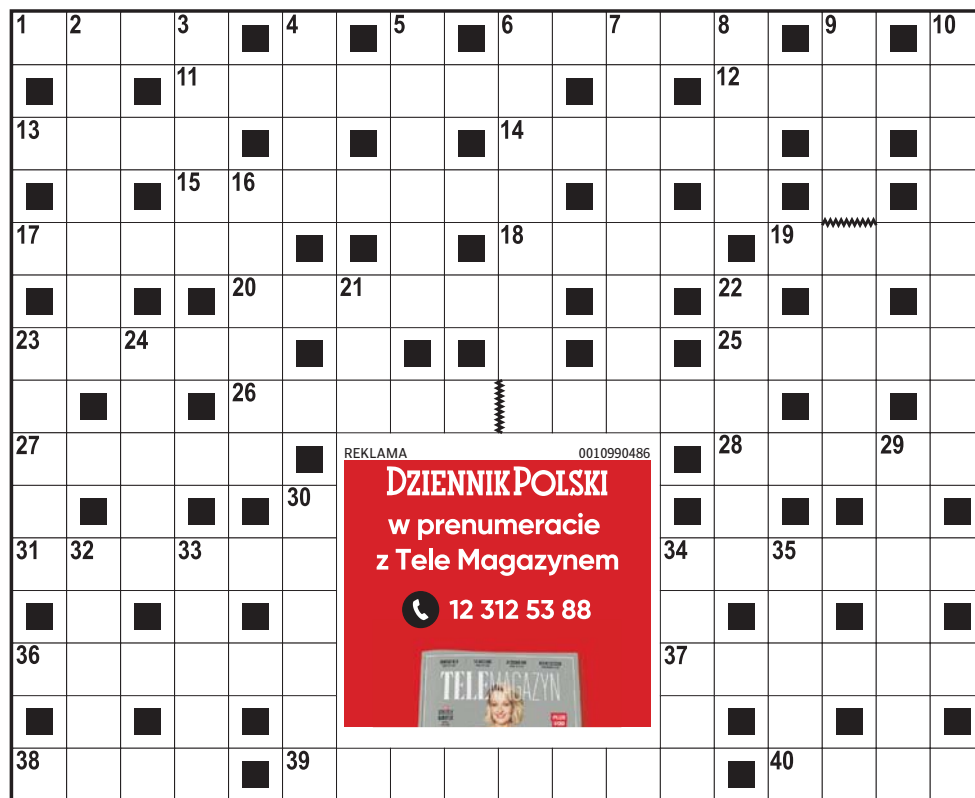
Baby zarabia na życie, biorąc udział w napadach jako kierowca. Jego zadaniem jest zabranie ekipy z miejsca zdarzenia. Kiedy poznaje dziewczynę marzeń, postanawia porzucić działalność przestępczą. Nie będzie to proste.

Poziomo:

- 1) szczególny równoległobok,
- 6) jedwabna kurtka dżokeja,
- 11) „Ostatnia ...”, film biograficzny J.P. Matuszyńskiego,
- 12) przedstawienie lekkiej muzy,
- 13) hotelowa miara czasu,
- 14) roślina ozdobna, georginia,
- 15) skaień lub łyszczyk,
- 17) wytyczona trasa turystyczna,
- 18) kawalerzysta z lancą,
- 19) zgromadzenie owiec na hali,
- 20) dawna pewność siebie, tupet,
- 23) powstaje z małej iskry,
- 25) ostrzeżenie przed niebezpieczeństwem,
- 26) aktorka z filmu „Pan Wołodyjowski”,
- 27) haftowana kurtka góralska, gunia,
- 28) smaczny kawałek pokarmu,
- 31) poskramiacz dzikich zwierząt,
- 34) nalot na miedzi, patyna,
- 36) religijna ceremonia, rytuał,
- 37) hodowla buraków ćwikłowych,
- 38) nawilżający do twarzy,
- 39) „... Samum”, polski film akcji,
- 40) polska telenowela z rodziną Lubiczów.

Pionowo:

- 2) miasto nad Węglanką i Drzewiczką,
- 3) Floriańska w wawelskim grodzie,
- 4) „Martin ...”, powieść Jacka Londona,
- 5) w ręku gitarzysty rockowego,
- 6) Wincenty, pierwszy polski



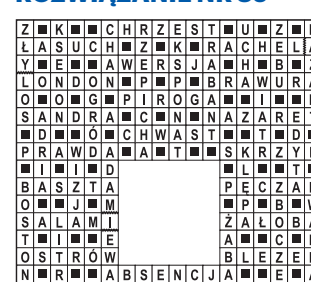
kronikarz,

- 7) kraj w Ameryce Środkowej,
- 8) Co ..., to obyczaj,
- 9) „Miasteczko ...”, serial USA,
- 10) uwodzi kobiety, flirciarz,
- 16) wyspa grecka z synem Dedala w nazwie,
- 21) Bruce, aktor z „Wejścia smoka”,
- 22) piętro widowni teatralnej,
- 23) dzierzawa sprzed lat, najem,

24) „... Pi”, film Anga Lee,

- 29) roślina warzywna podobna do cykorii,
- 30) daje początek strumieniowi,
- 32) ciężarówka produkowana w NRD,
- 33) skarbiec odkryty przez Alibabę,
- 34) reguluje przepływ wody w kanale,
- 35) niewiadoma w równaniu.

ROZWIĄZANIE NR 89



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Intuicja wskaże właściwy kierunek. Horoskop dzienny to wyraźna odpowiedź, by znaleźć chwilę dla siebie oraz swoich marzeń.

Ryby (19.02 - 20.03)

Nieoczekiwana wiadomość może odmienić twoje plany. Horoskop na dziś podpowiada, by zachować elastyczność i otwartość.

Baran (21.03 - 19.04)

Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że skupienie na priorytetach pozwoli uniknąć zbędnego stresu.

Byk (20.04 - 20.05)

Nowe pomysły otworzą przed tobą ciekawe możliwości. Horoskop dzienny radzi zaufać swojej kreatywności i działać odważnie.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Determinacja pomoże osiągnąć wyznaczony cel. Horoskop na dziś sugeruje unikać pośpiechu. Dostrzeżesz dzięki temu ważne szczegóły.

Rak (22.06 - 22.07)

Harmonia w relacjach poprawi ci nastrój. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że warto znaleźć dzisiaj czas na rozmowę z bliską osobą.

Lew (23.07 - 22.08)

Dzień sprzyja porządkom i planowaniu. Horoskop dzienny zapowiada, że drobne zmiany przyniosą zaskakujące dobre efekty.

Panna (23.08 - 22.09)

Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś radzi działać śmiało, lecz pamiętać również o dyplomacji w kontaktach.

Waga (23.09 - 22.10)

Emocje będą silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że zachowując równowagę, unikniesz niepotrzebnych napięć.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Czeka Cię inspirujące spotkanie. Horoskop dzienny mówi, że warto dzisiaj słuchać intuicji oraz korzystać z nowych możliwości.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Spokój i cierpliwość pomogą rozwiązać trudną sprawę. Horoskop na dziś wróży, że wieczór będzie sprzyjał odpoczynkowi oraz refleksji.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Energia będzie sprzyjać działaniu. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że odważna decyzja przyniesie korzyść, a rozmowa poprawi relacje.

Marciniak i Messi zaczynają MŚ. Czas też na Francję i Norwegię

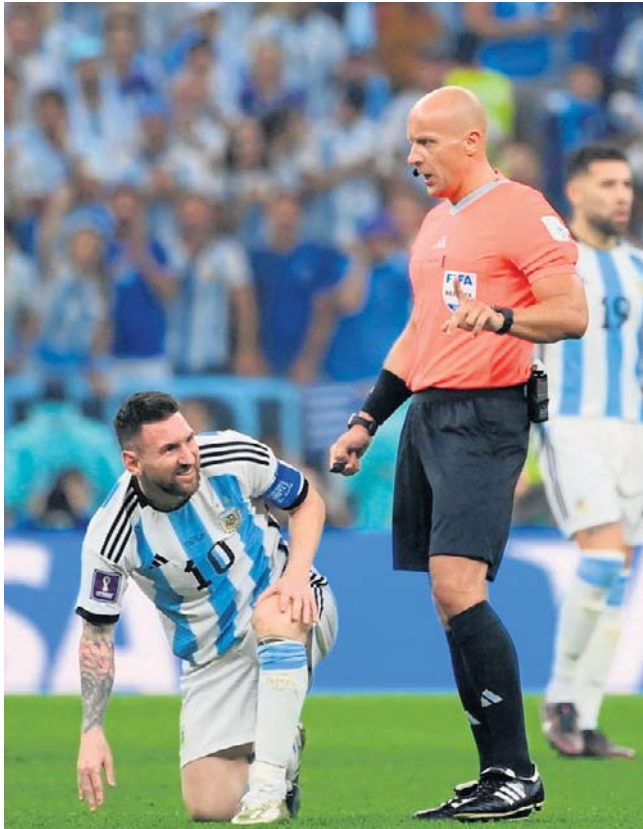
Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Niemal tydzień po otwarciu mistrzostw świata do gry wkraczają obrońcy tytułu. W nocy z wtorku na środe Argentyna zagra z Algierią, a sędzią spotkania będzie Szymon Marciniak.

Marciniak jest świadom, że nie powtórzy największego sukcesu w karierze, a więc nie będzie rozjemcą wielkiego finału tak jak cztery lata temu w Katarze. FIFA ma jednak do niego wyraźną słabość. Dlatego to jemu przypadło poprowadzenie meczu z udziałem aktualnego mistrza świata.

45-letni sędzia do tej pory gwizdał na dwóch mundialach. W Rosji i Katarze poprowadził łącznie pięć spotkań. Aż w trzech nich zagrała Argentyna. Teraz w szóstym występie znów na nią trafia. Wielu się to zwyczajnie nie podoba. - Sędzia nie powinien kojarzyć się z jednym zespołem. FIFA o tym zapominała albo zapomniła, że Marciniak ma na koncie taką serię meczów - uważa Rafał Rostkowski, ekspert TVP Sport i przypomina: Algieria, nadchodzący rywal Argentyny, też zna Polaka na wylot, bo pięć lat temu gwizdał jej podczas turnieju Arab Cup. To dobre wspomnienia, bo wygrała wówczas oba mecze zagwarantowane przez naszego rodaka.

Przygotowania do mundialu Marciniak zaczął już kilka miesięcy temu, zanim dowiedział się, że w ogóle otrzyma zaproszenie. W grudniu przeszedł zabieg kontuzjowanej nogi. Potem oszczędzał się w PKO Ekstraklasie. Aż w ostatnim dniu maja wyfrunął na zgrupowanie do Stanów Zjednoczonych. W wywiadzie



Szymon Marciniak sędziował Lionelowi Messiemu m.in. w finale mistrzostw świata 2022 Argentyna - Francja

dla Łączy nas Piłka mówił: - Jadę na mundial jako doświadczony, spełniony arbiter. Wiem, że jeśli będę sędziował dobrze, to jestem w gronie osób mających szansę na bardzo fajny wynik. Jestem głodny sędziowania i będę się cieszył każdym meczem.

Razem z Marciniakiem do meczu Argentyna - Algieria zostali zaangażowani dwaj inni Polacy, jego asystenci: Adam Kupsik i syn Michała Listkiewicza, Tomasz. W obsadzie nie ma Tomasza Kwiatkowskiego, który z innym zespołem obsługiwał VAR podczas niedzielnego spotkania Holandii z Japonią (2:2). Marciniaka czeka jeszcze więcej

wyzwań niż na poprzedniej imprezie. Będzie biegać z przyczepioną do ucha kamerą, a jeśli podejmie się analizy VAR przed monitorem to decyzję ogłosi potem przez mikrofon całemu stadionowi. Zgodnie z zaleceniem FIFA dwukrotnie przerwie grę, by piłkarze mogli się nawodnić.

Argentyna zagra z Algierią w Kansas City o 3:00 polskiego czasu. Według bukmacherów drużyna Leo Messiego jest murowanym faworytem do wygranej. Tuż przed rozpoczęciem mundialu powróciła zresztą na pierwsze miejsce w rankingu FIFA. Jej skład niewiele się zmienił od poprzedniego turnieju. Mecz nie

przegrała od września ubiegłego roku. W sparingach poprzedzających rywalizację w grupie J, a było ich aż siedem, straciła tylko jedną bramkę. Słowem, jest w formie.

Zanim Argentyna wyjdzie na boisko, to uwaga najpierw zostanie skierowana na dwie inne drużyny. O godz. 21:00 w East Rutherford mistrzostwa rozpocznie Francja w piekielnie silnie obsadzonej grupie I. Jej rywalem będzie Senegal, który dopiero co dał się we znaki USA w towarzyskim spotkaniu, przegranym 2:3.

„Trójkolorowi” są jednak zdecydowanym faworytem. W ataku mają potencjalnie najsilniejszy tercet. Obok kapitana Kyliana Mbappe zostaną bowiem ustawieni Ousmane Dembele z Michaeliem Olise. Ten ostatni debiutuje na mundialu. Ma za sobą wybitny sezon w Bayernie Monachium okraszony 22 bramkami i aż 31 asystami. - Ma niezwykłą elegancję i wizję gry - chwali go Mbappe.

O północy w tej samej grupie Irak zagra na stadionie w Foxborough z Norwegią, która wraca po 28 latach (!) oczekiwania. Erlingowi Haalandowi i spółce szyki spróbują pokrzyżować dobrze nam znani piłkarze z PKO Ekstraklasy: lewy obrońca Hussein Ali z Pogoni Szczecin czy środkowy pomocnik Amir Al-Amari reprezentujący Cracovię. ©P

NAJBLIŻSZE TRANSMISJE Z MŚ

Francja - Senegal (godzina 21.00, TVP 1, TVP Sport)
Irak - Norwegia (godzina 0.00, TVP 2, TVP Sport)
Argentyna - Algieria (godzina 3.00, TVP 1, TVP Sport)
Austria - Jordania (godzina 6.00, TVP 2, TVP Sport)

Pierwszy letni transfer Cracovii. Przychodzi do niej środkowy obrońca

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskapress.pl

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA. Cracovia ogłosiła pierwszy letni transfer. Przychodzi do niej austriacki środkowy obrońca Dominik Baumgartner.

Co ciekawe, jest kuzynem zawodnika Wieczystej Kraków Stefana Feiertaga. Piłkarz był wolnym zawodnikiem i podpisał kontrakt do czerwca 2028 roku.

„Pasy” pozyskują zawodnika z austriackiej Bundesligi. Baumgartner grał ostatnio w zespole Wolfsberger AC, który zajął ósme miejsce w rodzimej lidze. Baumgartner ma 29 lat. Jest wychowankiem młodzieżowego zespołu Horn, skąd przeniósł się do młodzieżowych zespołów St. Poelten.

Wrócił do Horn, grał potem w Groedig, FC Wacker Innsbruck. Skąd przeniósł się do Niemiec do Bochum. Krążył między tymi klubami na zasadzie wypożyczenia, w końcu 6 lat temu został sprzedany przez Bochum do Wolsberger AC za 150 tys. euro.

Obecna jego wartość rynkowa to 600 tys. euro. „Pasy” nie muszą nic płacić austriackiemu klubowi bowiem wygasła mu umowa z klubem. W ostatnim sezonie rozegrał 25 meczów w austriackiej Bundeslidze - zdobył dwa gole i zaliczył asystę. Brał też udział w czterech spotkaniach Pucharu Austrii. Ponadto w minionym sezonie ma po dwa mecze w kwalifikacjach do Ligi Europy i Ligi Konferencji.

Co ciekawe, w meczu, w którym debiutanckiego gola w austriackiej ekstraklasie zdobył Filip Rözga, pozyskany przez Sturm Graz rok temu z Cracovii, Baumgartner grał przeciwko byłemu zawodnikowi „Pasów” i choć jego zespół wygrał 3:1, to obrońca musiał przedwcześnie opuścić murawę - w 75 minucie z powodu czerwonej kartki.

Baumgartner ma zwiększyć konkurencję w bloku defensywnym Cracovii. Na razie umowę o rok przedłużył Kamil Glik. Ichoć opuścił drużynę Bosko Sutalo, to są w niej tacy pewniacy, jak Oskar Wójcik, Gustav Henriksson czy Mauro Perković. ©P



Dominik Baumgartner został nowym obrońcą klubu z ul. Kałuży. Podpisał dwuletni kontrakt z opcją przedłużenia

Piłkarskie mistrzostwa świata w statystykach. Tabele, punkty, gole

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Za nami pierwsze rozstrzygnięcia na mundialu w USA, Meksyku i Kanadzie. Jak mistrzostwa świata wyglądają w liczbach?

GRUPA A

Wyniki: Meksyk - Republika Południowej Afryki 2-0 (Quinones 9, Jimenez 67), **Korea Południowa - Czechy 2-1** (Hwang In-Beom 67, Oh Hyeon-Gyu 80 - Krejci 59).

1. Meksyk	1	3	2-0
2. Korea Południowa	1	3	2-1
3. Czechy	1	0	1-2
4. RPA	1	0	0-2

GRUPA B

Wyniki: Katar - Szwajcaria 1-1 (Muheim 90+4 - Embolo 17), **Kanada - Bośnia i Hercegowina 1-1** (Larin 78 - Lukić 21).

1. Szwajcaria	1	1	1-1
2. Kanada	1	1	1-1
3. Katar	1	1	1-1
4. Bośnia i Hercegowina	1	1	1-1

GRUPA C

Wyniki: Brazylia - Maroko 1-1 (Vincius Junior 32, Saibari 21), **Haiti - Szkocja 0-1** (McGinn 28).

1. Szkocja	1	3	1-0
2. Maroko	1	1	1-1
3. Brazylia	1	1	1-1
4. Haiti	1	0	0-1

GRUPA D

Wyniki: USA - Paragwaj 4-1 (Bobadilla 7, Balogun 31, 45+3, Reyna 90+8 - Mauricio 73), **Australia - Turcja 2-0** (Irankunda 27, Matcalfe 75).

1. USA	1	3	4-1
2. Australia	1	3	2-0
3. Turcja	1	0	0-2
4. Paragwaj	1	0	1-4

GRUPA E

Wyniki: Niemcy - Curaçao 7-1 (Nmecha 6, Schlotterbeck 38, Havertz 45+5, 88, Musiala 47, Brown 68, Undav 83 - Comenencia 21),

Wybrzeże Kości Słoniowej - Ekwador 1-0 (Diallo 90).

1. Niemcy	1	3	7-1
2. WKS	1	3	1-0
3. Ekwador	1	0	0-1
4. Curaçao	1	0	1-7

GRUPA F

Wyniki: Holandia - Japonia 2-2 (van Dijk 51, Summerville 64 - Nakamura 57, Kamada 89), **Szwecja - Tunezja 5-1** (Ayari 7, 90+6, Isak 30, Gyokers 59, Svanberg 84 - Rekić 43).

1. Szwecja	1	3	5-1
2. Japonia	1	1	2-2
3. Holandia	1	1	2-2
4. Tunezja	1	0	1-5

KLASYFIKACJA STRZELCÓW

2 gole: Folarin Balogun (USA), Kai Havertz (Niemcy), Yasin Ayari (Szwecja); **1 gol:** Deniz Undav, Nathaniel Brown, Jamal Musiala, Felix Nmecha, Nico Schlotterbeck (Niemcy), Hwang In-Beom, Oh Hyeon-Gyu (Korea Płd.), Livano Comenencia (Curaçao), Briel Embolo (Szwajcaria), Nestor Irankunda, Connor Metcalfe (Australia), Julian Quinones, Raul Jimenez (Meksyk), Keito Nakamura, Daichi Kamada (Japonia), Ladislav Krejci (Czechy), Cyle Larin (Kanada), Jovo Lukić (Bośnia), Mauricio (Paragwaj), John McGinn (Szkocja), Giovanni Reyna (USA), Ismael Sibari (Maroko), Vinicius Junio (Brazylia), Crysencio Summerville, Virgil van Dijk (Holandia), Amad Diallo (WKS), Alexander Isak, Mattias Svanberg, Viktor Gyokeres (Szwecja).

KLASYFIKACJA ASYST

2 asysty: Denis Undav, Joshua Kimmich (Niemcy), Ryan Gravenberch (Holandia), Alexander Isak (Szwecja); **1 asysta:** P. Okon-Engstler (Australia), Promise David (Kanada), Alexander Freeman, Malik Tillman, Christian Pulisic (USA), Erik Lira (Meksyk), Hwang In-Beom (Korea Południowa), Julio Enciso (Paragwaj), Lee Kang-In (Korea Płd.), Bruno Guimarães (Brazylia), Brahim Diaz (Maroko), Roberto Alvarado (Meksyk), Sead Kolasinac (Bośnia i Hercegowina), Vladimir Coufal (Czechy), Koki Ogawa (Japonia), Takefusa Kubo (Japonia), Wilfried Singo (WKS), Florian Wirtz, Nathaniel Brown (Niemcy), Hannibal Mejbri (Tunezja), Lucas Bergwall, Viktor Gyokers (Szwecja), Wilfried Singo (WKS).

SPORT

www.sportowy24.pl

SPORT W TV

Wtorek: 11:15:30 Polsat Sport 1, 17:30 Polsat Sport 3, tenis: **turniej w Halle;** 11:17:30 Canal+ Sport 2, tenis kobiet: **turniej w Berlinie;** 12:30-18:30 Polsat Sport 2, tenis: **turniej w Londynie;** 18 Polsat Sport 1, lekkoatletyka: **World Athletics Con-**

tinental Tour Gold w Ostrawie; 19:30 Eurosport 2, szermierka: **MŚ w Antony;** 19:55 Polsat Sport 3, koszykówka (liga włoska): **Umana Reyer Wecja - EA7 Mediolan;** 20:50 TVP 1, piłka nożna (MŚ): **Francja - Senegal;** 23:50 TVP 2, piłka nożna (MŚ): **Irak - Nor-**

wegia; 2:50 TVP 1, piłka nożna (MŚ): **Argentyna - Algieria.**

LOTTO

Niedziela, 14.06. Multi Multi, 22: 1, 2, 10, 12, 14, 19, 25, 35, 36, [37], 40, 42, 43, 49, 53, 66, 72, 74, 77, 79. **Kaskada, 22:** 4, 5, 7, 8, 10, 12, 15, 16, 18,

19, 20, 21. **Ekstra Pensja:** 2, 14, 18, 26, 30 + 2. **Ekstra Premia:** 4, 10, 11, 20, 34 + 3. **Mini Lotto:** 7, 20, 24, 26, 32. **Poniedziałek, 15.06. Multi Multi, 14:** 2, 4, 9, 14, 24, 27, 32, 35, 37, 40, 52, 53, 61, 67, 68, 70, 72, 74, 78, [80]. **Kaskada, 14:** 2, 4, 6, 8, 9, 13, 17, 18, 19, 21, 23, 24.

Piłkarze Cracovii na MŚ. Jeden zagra, drugi ma inne zadanie

Jacek Żukowski

jacek.zukowski@polskappress.pl

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA.

Trwa światowe święto futbolu - piłkarski mundial 2026. Niestety, polscy kibice muszą obejść się smakiem, bo nasza reprezentacja nie zakwalifikowała się do rozgrywek.

„Pasy” na mistrzostwach świata w piłce nożnej mają dwóch przedstawicieli. Jeden piłkarz będzie grał - to Amir Al-Ammari z reprezentacji Iraku, a drugi - Mateusz Klich, będzie komentował to, co się dzieje w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i Meksyku.

Al-Ammari - defensywny pomocnik „Pasów”, znalazł się w elitarnym gronie, bowiem tylko pięciu zawodników z polskich klubów wystąpi w mistrzostwach świata 2026. Oprócz zawodnika Cracovii na mundialu znaleźli się też Samed Bazdar z Jagiellonii Białystok z reprezentacją Bośni i Hercegowiny, zawodnik Pogoni Szczecin, Irakijczyk Hussein Ali. Ze spadkowicz z naszej ligi, czyli z Lechii Gdańsk, będzie obecny w reprezentacji Nowej Zelandii Alex Paulsen oraz piłkarz Widzewa Łódź z Demokratycznej Republiki Konga Steve Kapuadi.

Irak trafił do trudnej grupy z Francją, Norwegią i Senegalem.

Al-Ammari ma 28 lat i wyrobił sobie już markę w naszym kraju. Zanim trafił do ekstraklasy, grał w Skandynawii - w klubach ze Szwecji, gdzie się urodził oraz z Danii. Przeszedł przez juniorską szkołę Broendby Kopenhaga. Seniorską karierę zaczął w szwedzkiej Husqvarnie, a do Cracovii przyszedł z Halmstad BK. Od razu stał się podstawowym zawodnikiem. W pierwszym sezonie występów - 2024/2025 - zagrał w 30 meczach i zdobył gola, a w drugim reprezentował „Pasy” w 33 meczach ligowych i strzelił jedną bramkę. Był pierwszym wyborem do środka pola, obok Mateusza Klicha.

Irakijczyk mocno przysłużył się do awansu reprezentacji Iraku na mundial. W finale baraży jego zespół pokonał Boliwię 2:1. Przypomnijmy, że Irak znalazł się w finale dzięki bramce gracza Cracovii z rzutu karnego w 17. doliczonej minucie meczu ze Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi, było to w listopadzie 2025.



Amir Al-Ammari zasłużył na grę w reprezentacji Iraku na mistrzostwach świata

- Rozegrałem wiele meczów w reprezentacji i jestem z tego dumny - mówił wtedy zawodnik. - Strzelanie karnego to była niezwykła chwila. Byłem dumny, patrząc na reakcję kibiców, ciesząc się, że zakwalifikowaliśmy się do marcowego meczu o wszystko. To wielka sprawa dla nas, jesteśmy o 90 minut od gry w mundialu. Są szanse, by przejść do historii, to motywacja i cel. Z kolei w finale po dograniu z rogu w wykonaniu Al-Ammariego do siatki rywali trafił Ali Al-Hamadi.

A tak mówił na początku rundy wiosennej o swojej formie: - Moja forma? Jest najlepsza, jak do tej pory w mojej karierze - uważał. - Trener dał mi dużo wsparcia, mam też zaufanie ze strony drużyny. Miałem trudniejszy okres w poprzednim sezonie, ale cały zespół mi pomaga.

Występami w klubie piłkarz zasłużył na kadrę. Poprzedni trener Cracovii Luka Elsner tak charakteryzował piłkarza: - Amir to świetny zawodnik, jeden z liderów, daje wiele stabilizacji defensywnej, jest jednym z najlepszych w lidze zawodników pod kątem odbiorów piłki w pobliżu własnego pola karnego i chce się rozwijać - komplemen-

tował go trener Cracovii Luka Elsner. - Ma bardzo dobrą lewą nogę. Umie czytać grę, potrafi przerywać podania, co przy grze z czwórką obrońców jest bardziej potrzebne niż gdy gramy trójką. Ustabilizował pozycję w wyjściowej jedenastce. Pod koniec rundy częściej siadał na ławce - zna wymagania co do swojej osoby i wziął je sobie do serca.

Przez długi czas w minionym sezonie Irakijczyk wyróżniał się czystą grą. W pierwszym sezonie pauzował z powodu kartek tylko w jednym meczu, a w tym minionym do 28. kolejki dostał tylko jedną żółtą kartkę. To, jak na jego pozycji - defensywnego pomocnika - ewenement. Ale im bliżej było końca sezonu, tym bardziej napięcie rosło - w meczu z Arką w 28. serii gier dostał „żółtko”. W kolejnej zaś musiał opuścić boisko za czerwoną kartkę w 44 min meczu z Rakowem Częstochowa. Minutę wcześniej faulował w polu karnym wychodzącego na czystą pozycję Patryka Makucho. W przedostatnim meczu sezonu w Lublinie zdobył gola.

Irakijczyk szybko zasymilował się z drużyną. Jego nauczycielem języka polskiego jest... Oskar Wójcik. - Oskar dużo mi pomagał, gdy przychodziłem

do Cracovii - opowiada Al-Ammari. - Miał problemy ze zdrowiem, ale trenował z nami, było widać u niego umiejętności.

Wójcik nie ma wątpliwości, komu będzie kibicował: - Oczywiście mojemu koledze klubowemu Amirowi - mówi bez wahania. - A oprócz tego to Francji, ma takich zawodników, że wszystkich tam „zje”.

Być może występ swojego kolegi będzie miał okazję skomentować Mateusz Klich, który ma teraz urlop, ale jest korespondentem TVP Sport w USA. Jest w Nowym Jorku. Nie będzie tam długo, bo „Pasy” 22 czerwca wznawiają przygotowania do sezonu i musi się stawić na zbiórce. Klich doskonale zna USA, grał bowiem w DC United przez dwa lata i Atlancie United tuż przed powrotem do Polski w 2025 r. - Zespoły muszą się liczyć z trudnymi warunkami, będzie gorąco, szczególnie na Florydzie i w Teksasie. Piłka nożna w USA przegrywa wciąż z futbolem amerykańskim, koszykówką czy hokejem - mówił w wypowiedzi dla tej stacji.

Cracovia zarobi na udziale swojego reprezentanta na MŚ. FIFA płaci ekwiwalent w wysokości 5 tys. dolarów za każdy dzień pobytu zawodnika na MŚ. ©©

Wisła Kraków ponownie mistrzem Polski! Przesądził turniej w Bielsku-Białej

Bartosz Karcz

bartosz.karcz@polskappress.pl

BLIND FOOTBALL. Wisła Kraków obroniła tytuł mistrza Polski w blind footballu.

„Biała Gwiazda” najlepszą drużyną w Polsce została trzeci raz.

Turniej w Bielsku-Białej, kończący rozgrywki Blind Football League pokazał, że Krakowianie nie mają sobie równych.

Wisła Blind Football Kraków prowadziła w rozgrywkach już przed finałowym turniejem. Ten miał tylko być pewnego rodzaju kropką nad „i” zmagania o krajowy prymat. I tak rzeczywiście się stało.

Po tym, jak wypracowała sobie odpowiednią przewagę wcześniej, Wiśle do obrony tytułu potrzebne było jedno zwycięstwo i Krakowianie załatwili sprawę już w starciu z ARTS Warszawa BF. Wygrali po bramkach Krzysztofa Suchockiego i Martina Junga 2:0, co oznaczało, że mogą rozpocząć świętowanie tytułu mistrzowskiego.

Szlachectwo jednak zobowiązuje i mimo już pewnego tytułu, wiślacy poważnie podeszli do kolejnych spotkań. Najpierw 3:0 pokonali gospodarzy turnieju Rekord Bielsko-Biała, a gole w tym spotkaniu strzelił Kacper Domagała dwa oraz niezawodny Martin Jung.

Na zakończenie turnieju Wisła zagrała z kolei bardzo presti-

żowe spotkanie ze Śląskiem Wrocław. Krakowianom bardzo zależało na wygranej, ale rozmiary przerosły przypuszczenia największych optymistów. „Biała Gwiazda” wygrała bowiem aż 5:1, a spotkanie to było popisem jednego aktora. Wszystkie bramki dla Wisły strzelił bowiem Martin Jung! Został on też królem strzelców. Końcowy gwizdek w tym spotkaniu oznaczał, że wiślacy mogą już na dobre świętować zdobycie kolejnego tytułu mistrza Polski. Udowodnili w ciągu całych rozgrywek, że w tym momencie wciąż nie mają sobie równych w kraju, jeśli chodzi o blind football.

Na mistrzostwo Polski przez cały sezon pracowali następujący zawodnicy: bramkarze - Krzysztof Spytkowski, Krzysztof Bednarkiewicz; zawodnicy z pola - Marcin Ryszka, Krzysztof Suchocki, Marcin Pajor, Mateusz Krzyszkowski, Kacper Domagała, Martin Jung, Gabriel Olech, Ignacy Łukasiewicz, Paweł Zinkof.

Zespół Wisły poprowadził do mistrzostwa Polski trener Rafał Kurlić, a pomagali mu: Radosław Wójcik, Dominik Jurański, Marek Żychowski, Tomasz Klasa.

W tym roku nie jest to ostatnie trofeum, jakie chcą zdobyć wiślacy. W październiku powalczą o obronę Pucharu Polski. W zeszłym sezonie zdobyli dublet i teraz chcą to powtórzyć. ©©



Dla Wisły Kraków Blind Football wywalczony w Bielsku-Białej tytuł mistrza Polski był już trzecim w historii